

PIĄTEK-NIEDZIELA
14-16 PAŹDZIERNIKA
2022

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazuś
Cena 4,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVIII Nr 200 (7419)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325



MAGAZYN dziennik



Wyższy stadion, mniej zieleni

Nad zmianą wymagań dotyczących nowego stadionu żużlowego głosować ma w czwartek Rada Miasta Lublin. Stadion miałby być wyższy, zamiast 4 000 miejsc parkingowych miałoby wystarczyć 800



4
STRONA

Z Dubaju do Krasnika

Fałszywe kryptowaluty, nieistniejący bank i miliardowe obietnice

2-3
MAGAZYN

Wierzę, że mogę wrócić z medalami

Wiktor Bis, podopieczny Daniela Iwanka, jedzie na mistrzostwa świata w Brazylii

11
MAGAZYN

Jak gospodynie szczepiły na dożynkach

TAKA GMINA 24 koła gospodyń wiejskich z gminy Ulhówek w powiecie tomaszowskim dostały po 8 tys. zł na promocję szczepień przeciwko Covid-19. Podczas dwóch festynów dawki przyjęło... 28 osób. Teraz gospodarne panie muszą oddać dotacje. Czy w tę niezręczną sytuację wmanewrował je wójt?

Krzysztof Wiejak

Do tej pory o gminie Ulhówek położonej przy granicy z Ukrainą głośno było dzięki osobie wójta Łukasza Kłębka, którego strzała Amora trafiła tak celnie, że zaprowadziła go przed oblicze sądu jako oskarżonego o uporczywe nękanie lekarki.

Pani doktor w zeszłym roku pojawiła się w urzędzie podczas akcji szczepień. Od razu wpadła wójtowi w oko. Kłębek do sprawy sercowej podszedł z sercem: wysłał kwiaty i upominki do jej domu i pracy. Pisał też, jak ustaliła prokuratura, setki SMSów. Miłosne wyznania słał też przez internetowe komunikatory. Ona wielokrotnie mu odmawiała, ale wójt nie odpuszczał.

Sprawy zaszły tak daleko, że kobieta zaczęła się bać o swoje bezpieczeństwo. Zgłosiła sprawę do prokuratury, a ta skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko wójtowi.

– Uważam, że niczego złego nie zrobiłem. Ja naprawdę cały czas ją kocham. I wiem, że to jest ta jedna jedyna – nie ukrywał Kłębek, gdy w marcu b.r., przed pierwszą rozprawą, zdobył się na komentarz dla Dziennika.

Manekin podłączony do kroplówki

W sprawie kół gospodyń wiejskich nie chodzi o miłosny zawód, ale o – równie bolesny – zawód finansowy. I tym razem pierwsze skrzypce miał odgrywać wójt.

By zwiększyć wyszczepienie lokalnej społeczności i w ogóle świadomość, że szczepić się warto, KGW z całego kraju mogły starać się w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o pieniądze na wydarzenia



organizowane pod hasłem #SzczepimySię.

Warunkiem otrzymania pomocy publicznej (jedno koło mogło dostać 8 tys. zł) była organizacja lokalnego wydarzenia promującego szczepienia. Wymagania Agencji nie były wygórowane: KGW miało zapewnić szczepienia przez co najmniej 5 godz. dziennie; podpisać umowę z punktem szczepień; przeprowadzić kampanię informacyjną (na przykład na Facebooku) i zorganizować co najmniej trzy atrakcje dla uczestników akcji (strefa dla dzieci, sportowa, degustacja).

W gminie Ulhówek imprezy promujące szczepienia postanowiono przeprowadzić hurtowo, a dokładnie w dwóch rzutach. Jako pomysłodawcę takiego rozwiązania

To zdjęcie otwiera relację fotograficzną z dożynek parafialnych na boisku w Dyniskach, podczas których siedem kół gospodyń wiejskich zdołało przekonać do szczepień na Covid-19 pięć osób

FOT. FB/NASZA GMINA ULHÓWEK

wymienia się właśnie wójta Kłębka.

Dwa festyny, 28 zaszczepionych

15 sierpnia zeszłego roku, w Święto Wojska Polskiego, na boisku sportowym w stolicy gminy akcję szczepienia zorganizowało jednocześnie 17 KGW. Dwa tygodnie później, 29 sierpnia, na boisku w pobliskich Dyniskach podczas parafialnych dożynek, ten schemat powtórzyło 7 kół.

Z 259 zdjęć publikowanych na profilu Nasza Gmina Ulhówek widać, że zabawa się udała, a na szczególną uwagę zasługuje otwierająca fotograficzną relację instalacja ze słomy. Manekin pacjenta jest podłączony do kroplówki, za którą roba butelka po wódce.

Nastroje wśród biesiadników były przednie, czego nie można powiedzieć o efektach akcji #SzczepimySię.

– Gdy zaczęliśmy liczyć, ile w ciągu 5 godzin zaszczepiono osób, to wyszło nam, że w Ulhówku były to 23 osoby, a w Dyniskach 5 osób – wylicza Łukasz Osik z wydziału odwołań ARiMR w Lublinie, opie-

racując się na danych z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Większe wrażenie robi przeliczenie „wszczepionych” na kwoty wydane na organizację i promocję akcji. W przypadku festynu w Ulhówku 17 kół otrzymało w sumie 136 tys. zł, co oznacza, że koszt podania jednej dawki wyniósł 5913 zł. To i tak prawie dwa razy mniej niż w Dyniskach: 7 kół podzieliło między siebie 56 tys. zł pomocy z Agencji, więc tu jedna dawka kosztowała podatników okragle 11.200 zł.

Marnowanie publicznego grosza

– Nie zostały spełnione przesłanki do uzyskania tej pomocy – stwierdza Łukasz Osik, który w czwartek w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Lublinie pełnił

rolę pełnomocnika Agencji w jej sporze z KGW z gminy Ulhówek o zwrot dotacji. Bo wszystkie koła, gdy wyszło na jaw, że akcja szczepień została przeprowadzona hurtowo, dostały z Agencji wezwania do zwrotu dotacji.

Gdy koła pieniędzy nie oddały, agencja wystąpiła z roszczeniami egzekucyjnymi. Koła odwołały się do WSA, który we wtorek rozpatrzył 15 skarg na decyzję ARiMR, a w czwartek 10. Wszystkie usłyszały ten sam niekorzystny wyrok: pieniądze mają zostać zwrócone.

Sędzia NSA Jerzy Marciniowski w ustnym uzasadnieniu podkreślał, że akcja miała być skierowana do „lokalnej społeczności”, a więc powinna być przeprowadzona w miejscowości, w której działa KGW, w konkretnej wsi. T, tymczasem zrobiono to w zaledwie dwóch lokalizacjach: w Ulhówku i Dyniskach.

– Sąd nie ma wątpliwości, że udzielona pomoc finansowa stanowiła środki nienależnie pobrane i powinny wrócić do Agencji; stanowi ona grosz publiczny i nie może on być marnowany – uzasadniał sędzia Marciniowski, przewodniczący składu.

Dmuchańce i waty za publiczne

– Jestem zaskoczona takim rozstrzygnięciem – nie ukrywa Joanna Buczkowska, przewodnicząca KGW w Tarnoszynie, które organizowało akcję szczepień podczas festynu w Ulhówku. Efekt akcji tego KGW według Agencji: 1 zaszczepiona osoba w wieku 60 minus. – Od początku była mowa, że akcję robimy razem, że tak będzie lepiej. Dlatego moim zdaniem ten zwrot został zasądzony niesłusznie.

● CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

PRZEGLĄD TYGODNIA



SEZON GRZEW CZY Mistrzowie Polski i świata ogłosili urbi et orbi, że są najlepsi i na fetę w Centrum Spotkania Kultur z okazji swojego zwycięstwa przylecieli helikopterem.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że niektórzy kibice odchodzili rozczarowani, bo zawodnicy Koziołków nie rzucili w tłum – jak się spodziewano – worków z żużlem

...

Z ŻYCIA UCZELNI Chłodne było pożegnanie ks. Alfreda Wierzbickiego z KUL. Duchowny po latach udręki w murach tej medycznej uczelni przyznał w kwartalniku „Wież” – opierając się na opinii innego udręczonego – że czuł się w niej jak w samolocie porwanym przez terrorystów, z księdzem rektorem na czele. Pozwolił sobie również na okresową ocenę znanego wykładowcy tej uczelni, naszego ulubionego Ministra Oświecenia Narodowego: „Czarnek wyrasta z tradycji katolicyzmu endeckiego, bogoojczyźnianego. Instrumentalizuje wiarę w celach politycznych. Moment, w którym Czarnek kieruje Ministerstwem Edukacji i Nauki, jest korzystny dla KUL finansowo, jednocześnie oznacza zapaść intelektualno-moralną uczelni”.

„Porwanie, terroryści, zapaść intelektualno-moralna”. A my naiwnie myśleliśmy, że po medycynie na KUL organizowanej za 40 mln zł przez małżonkę Ministra już nic nas nie zaskoczy

...

GOOD BYE, GOOD LUCK Kolejne pożegnanie, tym razem z Radą Miasta, ogłosił radny Sławomir Ćwik z Zamościa, który stwierdził, że nie chce pracować w Radzie Miasta pół roku dłużej, jak mu każe PiS, tylko tyle, ile wynika z pierwotnego kalendarza wyborczego. I w ramach sprzeciwu zapowiedział, że mandat złoży jak należy, w październiku przyszłego roku, a nie w kwietniu 2023 roku. W Ratuszu turlają się ze śmiechu

...

KINEMATOGRAFIA Wojewoda lubelski Lech Sprawka (PiS), wychwalając przekazanie lubelskim samorządom 880 mln zł jako rekompensatę za utracony dochód z podatku od osób fizycznych, podkreślił, że jasnie nam panujący rząd nie jest Janosikiem, który zabiera bogatym i rozdaje biednym, bo przecież to pieniądze, które zostają u podatników. **Dobrze wiedzieć, bo nam dotąd się wydawało, że rząd zabiera biednym i rozdaje swoim**

...

PERŁA PARKIETÓW Nasz ulubiony Marszałek jest gotów wydać 6,2 mln zł z naszych kieszeni na to, by kibice koszykówki z Teneryfy, Sardinii, Turcji, Dijon i innego Nymburku, podnieceni wyświetlanymi im przez cztery kwarty reklamami „Lubelskie – Smakuj Życie!”, przyjechali do naszego pięknego regionu podziwiać Padwę Północy, Podlasie Południa, Toskanię Wschodu i Perłę Trójmorza.

No dobra, ale taniej się nie dało?

...



GABARYTY 291 cm wysokości będzie mieć postać Lecha Kaczyńskiego na nowym pomniku, który ma stanąć obok pl. Teatralnego w Lublinie. Sam pomnik będzie tak długi jak miejski autobus.

Sporo

KW

Zanim przestaniesz widzieć

ZDROWIE Pandemia odizolowała nas od systemu ochrony zdrowia. Zdarzają się pacjenci z zaćmą tak zaawansowaną, że już w ogóle nie widzą – mówi prof. Robert Rejda, kierownik Kliniki Okulistyki Ogólnej SPSK 1 w Lublinie

• Wczoraj obchodziliśmy Światowy Dzień Wzroku. Jak jest ze wzrokiem Polaków?

– Mamy w tej chwili dług zdrowotny. To jest widoczne po pandemii koronawirusa, kiedy byliśmy odizolowani od kontaktów, także z systemem ochrony zdrowia. Pacjenci, którzy się do nas zgłaszają, często mają już dojrzałą zaćmę, nie widzą na jedno oko, a zdarzają się też tacy, którzy z powodu zaćmy całkowicie przestali widzieć. Pamiętam obrazki z początku mojej kariery, grubo ponad 20 lat temu, kiedy wiele technik operacyjnych jeszcze nie było tak rozwiniętych, dostępność do okulistów była mniejsza. To teraz w pewnym stopniu ta sytuacja wróciła.

• Jak jeszcze problemy mają pacjenci?

– Osoby, które się leczą na cukrzycę, często zapominają, że w ich przypadku zagrożony jest również narząd wzroku. Ta choroba pociąga za sobą poważne komplikacje i powikłania okulistyczne takie jak zaćma, ale przede wszystkim retinopatia cukrzycowa. Takim bezpośrednim zagrożeniem, wiążącym się z nieodwracalną ślepotą, jest cukrzycowy obrzęk plamki.

W Polsce ocenia się, że są trzy miliony osób chorujących na cukrzycę. To jest duży problem społeczny. Dlatego mam nadzieję, że już w styczniu ruszy nasz program badań przesiewowych Okobus.

Taki pojazd będzie jeździł do praktyk lekarza rodzinnego w małych miejscowościach, gdzie będą diagnozowani pacjenci. Mamy nadzieję, że to skróci czas oczekiwania i zwiększy dostępność dla tych, którzy wymagają szybkiej terapii.

• Problemy z oczami częściej dotyczą także dzieci.

– Zauważamy zwiększony odsetek występowania wad refrakcji u dzieci w wieku szkolnym. Przyczyniła się do tego także nauka zdalną. Długie okresy zamknięcia w domach spowodowały, że liczba takich przypadków się podwoiła. Nasze badania przesiewowe w tym zakresie, które rozpoczęliśmy zostały docenione w Szwajcarii i w Niemczech, gdzie pokazywaliśmy wyniki i byliśmy nagradzani. Wiem, że Ministerstwo Zdrowia chce



Prof. Robert Rejda podczas operacji

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

kontynuować te badania na dużej populacji. Czekamy na decyzję.

• W przypadku dzieci wiele zależy zapewne od rodziców.

– Tu jest wiele do zrobienia, przede wszystkim właśnie jeśli chodzi o budowanie świadomości

rodziców. Muszę powiedzieć, że mieliśmy przypadki dzieci, u których zdiagnozowaliśmy problem, zaprosiliśmy na bezpłatną wizytę, a i tak nie wszyscy rodzice z nich skorzystali. A jeśli odpowiednio szybko nie zaczniemy leczenia to dziecku grozi niedowidzenie, które może zostać na całe życie. Pamiętajmy, że u dzieci dwie, trzy godziny poza domem w świetle naturalnym to najlepsza profilaktyka przed rozwojem krótkowzroczności. Ruch, ale co ważne, w świetle naturalnym.

• W klinice przy Chmielnej w Lublinie przyjmujecie też pacjentów z urazami.

– Takich przypadków jest bardzo dużo. W naszym Ponadregionalnym Centrum Leczenia Urazów Narządu Wzroku mamy codziennie ofiary urazów powstałych w wyniku wykonywania prac przydomowych. Codziennie wieczorami odbywają się operacje osób młodych, sprawnych i aktywnych zawodowo, które kują, piłują, szlifują bez okularów ochronnych. Gdybyśmy przestrzegali zasad bezpieczeństwa w tym zakresie, takich niebezpiecznych urazów można by uniknąć.

ROZMAWIAŁ: PAWEŁ BUCZKOWSKI

Zabę z ogrodu zabrał do lasu

Zółw i żaba wylądowały w lesie, gdzie wpadły w ręce grzybiarzy. To nie jest bajka, ale historia, której bohaterem jest 63-latek z okolic Tomaszowa Lubelskiego. Mężczyzna zabrał z działki rekreacyjnej m.in. dwie figurki ogrodowe, podbierak do ryb i narzędzia.

– Do kradzieży na terenie działki rekreacyjnej w gminie Susiec miało dojść na początku

października. Właściciel posesji wartość strat wycenił na ponad 1000 złotych – podaje sierż. szt. Małgorzata Pawłowska z Komendy Powiatowej Policji w Tomaszowie Lubelskim. – Sprawcą kradzieży okazał się 63-letni mieszkaniec gminy Tomaszów Lubelski. Mężczyzna przyznał się do winy, jednak nie był w stanie zwrócić przedmiotów właścicielowi, ponieważ schował je w pobliskim lesie. Skąd,



FOT. POLICJA

jak sugerował, prawdopodobnie zostały zabrane przez grzybiarzy.

63-latek był już karany za kradzież. Na działkę, z której miał wynieść ogrodowe przedmioty, przychodził dwa razy tego samego dnia. W sprawie został zabezpieczony monitoring. Jeden z kadrów opublikowała Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie. Mężczyzna usłyszał już zarzut kradzieży. **AA**

Jak gospodynie szczepiły na dożynkach

• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

Podobnie zaskoczona wyrokiem jest przewodnicząca KGW w Podlodowie, która po rozmowie z Dziennikiem rozmyślała się i stwierdziła, że nie chce jednak wypowiadać się do prasy. Wcześniej zdążyła podkreślić, że przecież jej koło wydało pieniądze na atrakcje („Ja miałam zjeżdżalnie, dzieciaki bawiły się z całej okolicy za darmo, był poczęstunek, a nikt nie powiedział, że to ma być indywidualnie. Nie było wyraźnie powiedziane, że jedno koło – jedno wydarzenie. Dostałam propozycję, to się przyłączyłam”).

Przewodnicząca przyznała, że szczepienia tego dnia przebiegały marnie (na koncie jej koła jest jedna osoba w wieku 60 minus), ale przecież „dużo było mówio-

ne, dbaliśmy, żeby było dużo ludzi, były przemowy, podczas poczęstunku przekonywano do szczepień. Może rzeczywistość nie poszła od razu, ale myśmy się wywiązały”). Kto miał ją namówić do wspólnej akcji – tego nie zdradza.

– Pamiętajmy że są to pieniądze, publiczne, że te wszystkie dmuchańce, skakańce, waty cukrowe czy strzelanie z luków nie mogą nas, podatników, tyle kosztować. To nie tylko niegospodarne, ale i nieuczciwe – podkreśla tymczasem Łukasz Osik z Agencji.

Kto się w piekle poniewiera?

Co na to wójt Ulhówka, wskazany jako pomysłodawca wspólnej akcji KGW? Wójt przekazał nam, że na dziś jest umó-

wione spotkanie z kancelariami prawnymi, żeby wypracować stanowisko i dalsze kroki, a najprawdopodobniej będzie to odwołanie do NSA. Przyznał, że sytuacja jest niezręczna, ale nie wmanewrowywał KGW w tę sprawę i nie pozostawi ich samych sobie.

Wcześniej w mediach Łukasz Kłebek chwalił się, że „hurtowa” akcja szczepionkowa to jego pomysł. W sierpniu, zanim zapadły wyroki w WSA, mówił serwisowi prawo.pl: – Nie pozostawiamy pań samych sobie z tym problemem – podkreślał. – Kto daje i odbiera ten się w piekle poniewiera. Niechby nie dawali. Gdyby decyzje były odmowne, to przecież nie byłoby problemu.

Nie żałuje, że wpadł na pomysł zorganizowania wielkiego festynu. – Pieniądże zostały dobrze spożytkowane. Dla społeczeństwa, zgodnie z zaleceniami, z wytycznymi. Nie zostały zmarnowane – przekonywał wójt. Jego zdaniem to nie on narobił problemów gospodyniom. Zrobił to rząd i Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

– Było to ewidentne nadużycie – komentuje tymczasem Krzysztof Gałaszkiwicz, dyrektor oddziału ARiMR w Lublinie. – Jedno koło powinno zorganizować jeden festyn i podczas tego festynu szczepić mieszkańców. A tutaj były nadużycia. Nie chcę powiedzieć, że próba wyludzenia pieniędzy od Agencji.

Jarosław Kaczyński idzie na zakupy

POLITYKA O Puławach dziś mówi cała Polska. To przez wypowiedź prezesa PiS. Na środowym wiecu Jarosław Kaczyński mówił o wykupieniu sieci handlowej Żabka

Prezes PiS mówił też o pieniądzu dla kół gospodyń i potrzebie reformie sądownictwa. Żartował z negatywnych skutków palenia w piecach węglem brunatnym i postulował, aby koło kościołów powstawały lokale wyborcze.

– Pytano mnie o ten węgiel, bo podobno jest szkodliwy. Ja jego szkodliwości nie zgłębiałem, ale wiem, że są wielkie elektrownie, jak ta w Bełchatowie i tam się to pali, dymi, i ludzie jakoś żyją – mówił prezes partii rządzącej. – Jeśli nie można czegoś znaleźć, to w tym TVN-ie jednak coś muszą. Fakt prawdziwy, czy wymyślony, żeby się przyczepić – ocenił Kaczyński.

Po zakończeniu przemówienia, padły pytania z Sali. Wcześniej zebrano je na kartkach. Panie z kół gospodyń wiejskich pytały o to, czy jest szansa na więcej pieniędzy dla takich organizacji. – Ja postuluję,

żeby te pieniądze podwoić. To jest autentyczny i pożyteczny ruch społeczny – powiedział.

Ale to nie te tematy są dziś najgłośniejsze komentowane. W całej Polsce głośno o puławskim wystąpieniu prezesa przez jedno z pytań, jakie zadali rolnicy. Dotyczyło tego, czy powstanie Polskiej Grupy Spożywczej pozwoli odkupić przetwórnictwo z rąk obcego kapitału. Kaczyński ocenił, że obecnie jest ku temu okazja, bo zagraniczny kapitał zlokalizowany w krajach położonych „w pobliżu wojny” jest w odwrocie i można go teraz „tanio kupić”.

– Odbijanie najbardziej strategicznych części gospodarki postępuje. Sieci elektryczne linii kolejowych zostaną odkupione od funduszu amerykańskiego, który jest też właścicielem Żabki, więc Żabka być może też zostanie odkupiona – stwierdził prezes.

Chodzi o fundusz inwestycyjny CVC Capital Partners, który poprzez spółkę Caryville Investments posiada wszystkie udziały w PKP Energetyka S.A. Ten sam CVC od 2017 roku jest właścicielem sieci sklepów Żabka

W odpowiedzi Żabka Polska wydała krótki komunikat: „Relacjonowana wypowiedź nie odnosi się do żadnego konkretnego procesu z naszym udziałem, więc nie mamy podstaw do jej komentowania.”

Żabka to bardzo łakomy kasek – od kilku lat przychody firmy rosną co roku o ok. 20 proc. W 2021 r. wyniosły aż 12,4 mld złotych. Sieć działa na zasadzie franczyzy.

Państwowa sieć sklepów nie jest w PiS pomysłem nowym. W 2020 roku głośno o takim projekcie mówił poseł ze Świdnika Artur Soboń. Projekt opatrzył hasłem „od pola do stołu”. W myśl tej idei miał powstać państwowy holding spo-

żywczy. Rolnicy sprzedawaliby mu swoje produkty po cenach wyższych niż obowiązujące na rynku, ale konsument w sklepie płaciłby za nie mniej, niż w innych sieciach handlowych.

Państwowa sieć nigdy nie powstała, a Soboń zaczął wycofywać się z pomysłu. Powstała za to, wiosną tego roku, Krajowa Grupa Spożywcza na bazie Krajowej Spółki Cukrowej.

Na antenie Radia Zet do wypowiedzi Kaczyńskiego odniósł się rzecznik rządu Piotr Müller. Stwierdził, że nie jest w stanie podać żadnych terminów, ale przyznał, że to może być „dobry moment” na taki ruch.

– Jeżeli Krajowa Grupa Spożywcza wyjdzie i będzie miała środki, to teraz jest dobry okres na wykupienie – powiedział rzecznik rządu.

Ile może kosztować sieć? CVC kupując Żabki zapłacił 1 mld euro. Teraz, jak oceniają eksperci, trzeba by zapłacić nawet 5 razy tyle.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nauczyciele nie mają czego świętować

EDUKACJA Nie idą dziś do pracy, bo świętują – mowa o nauczycielach, dla których 14 października jest tradycyjnie dniem wolnym.

Z okazji Dnia Nauczyciela pedagodzy i nauczyciele odbierali wczoraj nagrody prezydenta Lublina. W przyszłym tygodniu w Lublinie, Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu nauczyciele otrzymają krzyże zasługi, medale za długoletnią służbę i medale Komisji Edukacji Narodowej.

– W tym roku wysokość nagrody Ministra Edukacji i Nauki wynosi 7500 zł a nagrody Lubelskiego Kuratora Oświaty - 5050 zł – podaje Jolanta Misiak, rzeczniczka prasowa LKO.

Ale z roku na rok Dzień Nauczyciela jest coraz smutniejszym świętem. Pod wszystkimi kuratoriami oświaty odbyły się protesty „przeciwko lekceważeniu przez Czarnką problemów w szkołach i przedszkolach, z którymi mierzą się uczniowie rodzice i nauczyciele”.

Magdalena Bielska, współorganizatorka akcji w Lublinie przypomina, że podobne spotkanie z okazji Dnia Nauczyciela zorganizowano także w ubiegłym roku. – Sytuacja nie poprawiła się, a wręcz zmieniła się na gorsze – mówi. – Z jednej strony to niskie płace i pogarszające się warunki pracy nauczycieli, którzy odchodzą z zawodu.

Z drugiej - brakuje mi czasów, kiedy nauka i praca w szkole przebiegała w zdrowej i otwartej na świat atmosferze.

Akcję protestacyjną od początku tego roku szkolnego prowadzi też Związek Nauczycielstwa Polskiego. Przyłączył się do niej m.in. Wolny Związek Zawodowy „Forum-Oświata”.

W ramach akcji w Warszawie utworzono Miasteczko Edukacyjne, w którym codziennie toczą się dyskusje o innym edukacyjnym problemie. W sobotę, 15 października nauczyciele z całej Polski mają protestować przed ministerstwem edukacji.

Co dalej?

– Nic – nie ma wątpliwości anglista z Lublina. To osoba, która bardzo angażowała się w strajk nauczycieli w 2019 r.

– Jestem przekonany, że możemy mówić, krzyczeć, protestować, a i tak nie zostaniemy wysłuchani. Rządzący mają swój punkt widzenia i nie słuchają argumentów drugiej strony.

– Jest jak jest. Pozostaje nam pracować i starać się robić to jak najlepiej – słyszymy od nauczycielki wczesnoszkolnej z lubelskiego Czechowa. – Zarabiamy ile zarabiamy. Szkoła jest jaka jest. Można się z tym pogodzić albo odejść z zawodu. Innej drogi nie ma. Ja zostaję, ale Dzień Nauczyciela od lat nie jest już dla mnie radosnym świętem.

ASK

— R E K L A M A —

TARGI ROLNICZE

EDYCJA XIV

AGRO-PARK

15-16 PAŹDZIERNIKA 2022 | LUBLIN

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE W ROLNICTWIE

KONFERENCJA „OPTIMALIZACJA NAWOŻENIA ORAZ EFEKTYWNE WYKORZYSTANIE ZASOBÓW WODY W ROLNICTWIE”

PONAD 150 WYSTAWCÓW

PONAD 20 PREMIER

BEZPŁATNY WSTĘP

**UL. DWORCOWA 11, LUBLIN
WWW.AGROPARK.PL**



Wyższy stadion, mniej zieleni

PLANY Nad zmianą wymagań dotyczących nowego stadionu żużlowego głosować ma w czwartek Rada Miasta. Stadion miałby być wyższy niż zakładano, obok pozostałoby mniej zieleni, a zamiast 4 000 miejsc parkingowych miałoby wystarczyć skromne 800



Miasto zamówiło już projekt nowego stadionu. Punktem wyjścia do jego opracowania ma być widoczna na zdjęciu stara koncepcja, która przewidywała, że nowy obiekt powstanie w miejscu starego, czyli przy Al. Zygmunta. Koncepcja ma być dostosowana do nowej lokalizacji, czyli terenu nad Bystrzycą w pobliżu ul. Krochmalnej i planowanego przedłużenia ul. Lubelskiego Lipca '80.

FOT. MATERIAŁY INWESTORA

Dominik Smaga

O tym, jak wysoki może być nowy stadion i ile miejsc parkingowych musi mu towarzyszyć, przesądza obowiązujący plan zagospodarowania terenu uchwalony przez Radę Miasta we wrześniu ubiegłego roku. Plan przeznaczają na ten cel miejsce w dolinie Bystrzycy, a konkretnie część terenów po Lubelskim Klubie Jeździeckim.

O zmianę planu prosi miejski Wydział Inwestycji, który ma przygotować budowę „w pełni zadaszony wielofunkcyjny obiekt sportowo-rekreacyjny z funkcją stadionu żużlowego”.

Wydział doszedł do wniosku, że konieczna jest zmiana trzech wskaźników.

Mniej parkingów

Pierwszy wskaźnik dotyczy wymaganej liczby miejsc parkingowych. Obowiązujący plan zagospodarowania wymaga zapewnienia nie

mniej niż 20 miejsc postojowych na każde 100 miejsc siedzących na trybunach.

Przy założeniu, że stadion pomieści na trybunach 20 000 osób (a tego trzyma się Ratusz) obiektowi musiałby towarzyszyć parking na 4 000 samochodów osobowych i 60 autokarów.

Wydział Inwestycji poprosił o radykalne złagodzenie tego wymogu. Chce, by za wystarczające minimum uznać 4 miejsca parkingowe na każde 100 krzesełek. Oznaczałoby to, że zamiast 4 000 miejsc parkingowych wystarczyć miałoby 800.

Urzednicy od inwestycji uznali, że teren pod budowę stadionu (5 ha) jest za mały, by pomieścić obiekt sportowy, zaplecze techniczne, wymaganą sieć dróg pożarowych i ewakuacyjnych i jeszcze 4 000 miejsc postojowych. Pomieszczenie tylu aut wymagałoby budowy wielopoziomowego parkingu pod ziemią. I to bardzo głębokiego, przez co drogiego.

– Biorąc pod uwagę warunki gruntowe posadowienia oraz sąsiedztwo rzeki, wykonanie co najmniej 4 poziomowego parkingu podziemnego, niezależnie od problemów technicznych, wiąże się z bardzo dużymi i nieracjonalnymi kosztami w porównaniu z parkingami zlokalizowanymi na poziomie terenu – przekonują urzednicy od inwestycji w swym wniosku o zmianę planu. Twierdzą też, że ze względu na zagrożenie terrorystyczne lepiej, by parking był obok stadionu a nie pod nim.

Wydział Inwestycji twierdzi, że mniejszy parking wystarczy, bo na czas imprez masowych można parkować również obok Areny Lublin i Aqua Lublin. Dorzuca do tego argument, że niedaleko będzie nowy dworzec, więc dojazd na stadion komunikacją zbiorową nie powinno stanowić problemu.

Złagodzone miałyby być też wymagania co do licz-

by miejsc parkingowych dla rowerów. Obecnie plan wymaga minimum 5 takich miejsc na każde 100 krzesełek na trybunach. Urzednicy od inwestycji przekonują, że wystarczy 1 miejsce dla roweru na każde 250 krzesełek. Twierdzą, że obecne wymagania są „nieracjonalne”, skoro obok Areny Lublin czy Aqua Lublin na co dzień wykorzystywanych jest zaledwie 10 proc. miejsc na rowery.

Mniej zieleni

Druga zmiana w planie zagospodarowania ma dotyczyć minimalnego udziału procentowego „powierzchni biologicznie czynnej” w powierzchni działki budowlanej.

W uproszczeniu chodzi o to, jaki procent terenu ma być niezabetonowany. Zastrzeżmy, że to bardzo duże uproszczenie, bo jeśli na budynku (np. na towarzyszącym stadionowi mu obiekcie technicznym) powstanie zielony dach, to jest on zali-

czany do „powierzchni biologicznie czynnej”.

Obecnie obowiązujący plan wymaga zachowania minimum 50 proc. takiej powierzchni. Wydział Inwestycji poprosił o to, by obniżyć ten wskaźnik do 40 proc.

Miejscy planiści twierdzą, że można rozważyć taką zmianę podczas prac nad zmodyfikowaniem obowiązującego planu.

Wyższy stadion

Ostatnia zmiana ma dotyczyć dopuszczalnej wysokości obiektu. Plan zagospodarowania uchwalony w zeszłym roku mówi, że stadion nie może mieć więcej niż 25 m wysokości. Wydział Inwestycji prosi o dopuszczenie obiektu o wysokości 33 m.

Ratusz przekonuje, że „warto rozważyć dostosowanie wysokości obiektu do możliwości technicznych i technologii nowoczesnych obiektów sportowych” ze względu na jego „eksponowaną funkcję”. Takie stwierdzenia padają w prezydenc-

kim uzasadnieniu projektu uchwały, który wczoraj trafił do Rady Miasta.

W dokumencie czytamy również, że stadion będzie obiektem „o wyjątkowej funkcji publicznej” i będzie służył „podniesieniu prestiżu miasta w zakresie osiągnięć sportowych”.

Zdecydują radni

Już w najbliższy czwartek Rada Miasta ma zdecydować, czy pozwoli planistom Ratusza na opracowanie projektu nowego planu zagospodarowania.

Prace nad takim dokumentem mogą trwać miesiącami. Ratusz będzie musiał konsultować zmiany m.in. z Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska, która poprzednio miała sporo obiekcji do ulokowania stadionu w dolinie rzecznej.

Projekt nowego planu, gdy będzie już gotowy, zostanie ogłoszony publicznie, a mieszkańcy będą mogli do niego zgłaszać swoje uwagi.

Jak można zrobić takie świństwo świnkom?

BEZDUSZNOŚĆ Dwie kawie domowe, popularnie zwane świnkami morskimi zostały wyrzucone w nocy lub w czwartek rano, na śmietnik przy ul. Hutniczej w Lublinie. Nie wiadomo, kto pozbył się ich w ten sposób.

Zwierzęta przechodzą kwarantannę, podobnie jak wszystkie zwierzęta, które trafiają do schroniska. Potrwa ona 2 tygodnie – mówi Bartłomiej Gorzkowski, kierownik lubelskiego egzotarium i prezes fundacji Epicrates. – Wydaje się, że są w dobrej formie, ale muszą jeszcze przejść diagnostykę.

Świnki morskie miały dużo szczęścia, bo znaleźli je mieszkańcy sąsiedniego bloku. Dzięki temu trafiły do egzotarium, które działa przy lubelskim Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt. Dla jego pracowników to nie pierwszy taki przypadek.



– Mieliliśmy już m.in. papugi w klatce zostawione przy śmietniku, a także wę-

boa włożonego do poszewki od poduszki, który także trafił do śmieci – Gorzkow-



ski wylicza przykłady. Nie wyklucza, że świnki zostały kupione w wakacje, kiedy

dzieci miały więcej czasu, bo nie chodziły do szkoły. Gdy zaczęły się obowiązki

związane z nauką, opiekun postanowił się pozbyć zwierząt. – Po świętach Bożego Narodzenia będzie kolejna „fala” z powodu nietrafionych prezentów.

Pod opieką lubelskiego egzotarium jest 101 zwierząt. Ponad 200 kolejnymi opiekunem się za fundacja Epicrates.

Sprawa wyrzuconych świnek prawdopodobnie zostanie zgłoszona na policję. Obecni opiekunowie zwierząt proszą o kontakt osoby kojarzące, do kogo mogły wcześniej należeć zwierzęta. Zdobyć takiej informacji ułatwiłoby znacznie ukaranie ich bezdusznego, byłego już, właściciela. (AA)

FOT. FUNDACJA EPICRATES

Taki będzie nowy pomnik

PLANY 291 cm wysokości będzie mieć postać Lecha Kaczyńskiego na nowym pomniku, który ma stanąć obok pl. Teatralnego. Sam pomnik będzie tak długi, jak miejski autobus. Nad zatwierdzeniem takiego projektu już w najbliższy czwartek ma głosować Rada Miasta

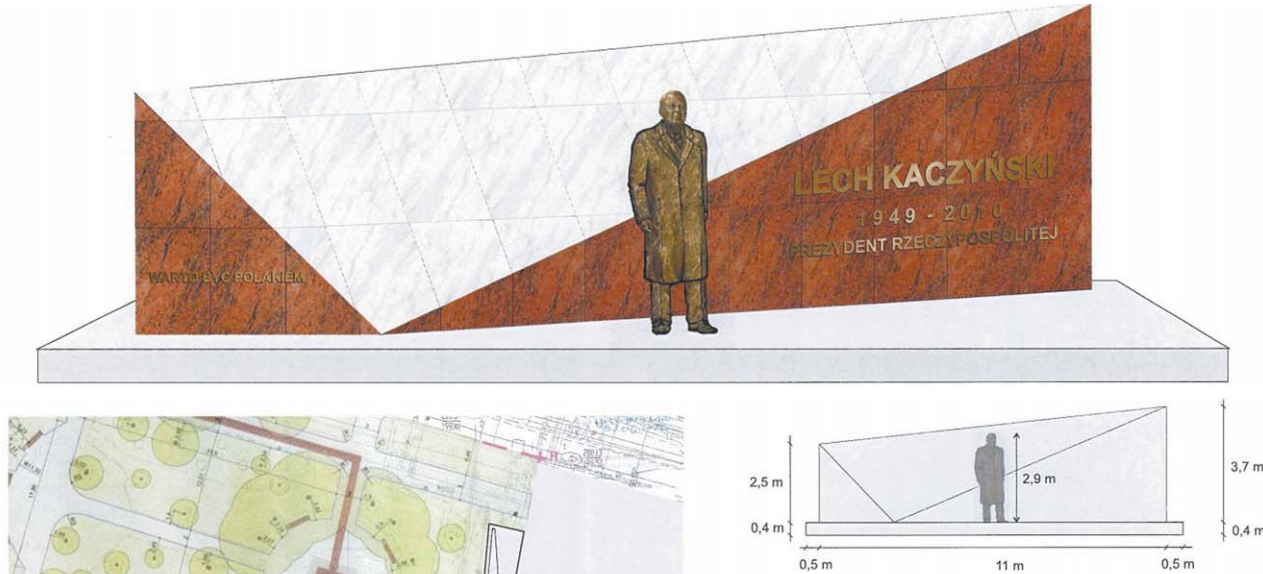
Dominik Smağa

Zaplanowane na czwartek głosowanie ma dotyczyć wyglądu pomnika. Jego lokalizacja jest przesądzona już od czerwca, gdy została zatwierdzona przez Radę Miasta. Obiekt ma stanąć na skwerze abp. Żylińskiego, czyli zielonym terenie między pl. Teatralnym a nowym apartamentowcem.

Wczoraj projekt pomnika trafił do rąk radnych. Stojąca postać tragicznie zmarłego prezydenta, zwrócona w kierunku Krakowskiego Przedmieścia ma mieć 291 cm wysokości.

Wspomniana rzeźba ma być przedstawiona na tle wykonanym z kamiennych płyt. Utworzą one konstrukcję o długości 11 m (z cokołem 12 m) i zróżnicowanej wysokości: od 2,9 m (z cokołem) na lewym krańcu do 4,1 m z prawej strony. Użyte do tego mają być dwa rodzaje płyt: u góry białe, u dołu czerwone.

Na tle dla postaci znajdują się dwa napisy. Z prawej strony znajdzie się większy napis o następującej treści
LECH KACZYŃSKI
1949 – 2010
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.



Nad takim projektem pomnika mają głosować miejscy radni

PROJEKT POMNIKA LECHA KACZYŃSKIEGO

FOT. PROJEKT UCHWAŁY

W lewym dolnym rogu znajdzie się mniejszy napis **WARTO BYĆ POLAKIEM**.

Taki projekt pomnika został wybrany przez Komitet Społeczny Budowy Pomnika Śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

– Z przedłożonych pro-

jektów wybrano ten, który figuratywnie wpisuje się w charakterystykę miejsca i architektoniczną bryłę Centrum Spotkania Kultur, która stanowi dominantę tego obszaru – stwierdza w swym piśmie do prezydenta Jarosław Stawiarski działający w imieniu społecznego

komitetu. To nie jest zbieżność nazwisk, mowa o tym samym Jarosławie Stawiarskim, który jest marszałkiem województwa lubelskiego.

– Stylistyka wykonania pomnika nawiązywać będzie do nowoczesnej bryły budynku Centrum Spotkania Kultur ze zrewitali-

zowanym ciągiem Al. Racławickich – przekonuje Stawiarski w uzasadnieniu projektu uchwały, nad którą będzie głosować Rada Miasta. Twierdzi, że pomnik ma być „swoistym punktem odniesienia dla kompozycji układu zieleni i układu przestrzennego skweru, tak

by miejsce to stało się atrakcyjnym dla spotkań mieszkańców miasta, studentów i turystów”.

Podział na białe i czerwone płyty nie będzie taki, jak na fładze narodowej, ma się układać w kształt litery „V”, która „odnosi się do powszechnie rozumianego znaku zwycięstwa”. Tak tłumaczy to Stawiarski, który stwierdza również, że hasło „Warto być Polakiem” jest „odejściem od zgubnej perspektywy wstydu się za polskość”. Wyjaśnia też, że postać Lecha Kaczyńskiego jest „lekką wysuniętą do przodu z rękoma w geście otwartości, a zarazem podkreślania wagi patriotycznych symboli i słów znajdujących się na pomniku”.

– Środki związane z budową pomnika będą pochodzić w całości z funduszy zebranych przez Społeczny Komitet Budowy Pomnika Śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i nie obciążą w żaden sposób budżetu miasta – zastrzega Stawiarski. W swym piśmie nie wyjawia, ani tego kto jest autorem projektu (pisze w liczbie mnogiej o „autorach”), ani tego kiedy pomnik ma stanąć na placu.

Dwa dni objazdów

UTRUDNIENIA Dziś i jutro utrudniony ma być przejazd odcinkiem ul. Nałęczowskiej od al. Kraśnickiej do Morwowej, zaś ul. Morwowa będzie drogą ślepą. – Na Nałęczowskiej zostanie wprowadzony ruch wahadłowy – zapowiada Grzegorz Ozimek z Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Ta firma będzie przez dwa dni układać nowy asfalt na przebudowywanym odcinku ulicy koło bloków stawianych w pobliżu przez jednego z deweloperów. Komunikacja miejska trafi na

objazdy, które mają obowiązywać od godz. 8 w piątek i przez całą sobotę. Linie 3 i 33 pojadą w obie strony przez al. Kraśnicką, ul. Wojciechowską, al. Mazowieckiego i Nałęczowską. Linia 54 przez Nałęczowską, al. Mazowieckiego, Wojciechowską i Zana. Linia 79 ma kursować przez Nałęczowską, al. Mazowieckiego, Wojciechowską i al. Kraśnicką. W czasie trwania objazdów pasażerowie nie doczekają się na żaden autobus na przystankach: Cisowa 01 i 02, Mazo-

wieckiego 02 oraz Morwowa-Helenów 01 i 02.

– W przypadku wystąpienia opadów deszczu w dniu 15 października uniemożliwiających prowadzenie prac, skrzyżowanie w tym dniu zostanie otwarte dla ruchu, a komunikacja miejska będzie kursowała podstawowymi trasami. W takiej sytuacji objazdy będą obowiązywać w poniedziałek od godz. 8 do końca dnia – zastrzega Monika Białach z Zarządu Transportu Miejskiego. (DRS)

Krok w przód, krok w tył...

INWESTYCJE Deweloper planujący budowę trzech bloków mieszkalnych przy ul. Dolnej 3 Maja wycofał swój wniosek o zgodę na inwestycję sprzeczną z obowiązującym planem zagospodarowania. To już trzeci taki ruch dotyczący tego samego obszaru. Przedsiębiorca Tomasz Księżopolski wnioskował o zgodę na budowę bloków w trybie specustawy „lex deweloper”.

Planował trzy budynki mające łącznie 133 mieszkania oraz 111 miejsc parkingowych. W parterach dwóch bloków miałyby się znaleźć lokale usługowe. Inwestor chciał postawić budynki o wysokości przekraczającej dozwoloną obowiązującym planem zagospodarowania terenu. A do tego potrzebował zgody Rady Miasta w trybie ustawy „lex deweloper”.

Deweloper dwukrotnie składał wniosek o taką zgodę i dwukrotnie go wycofywał. Trzeci wniosek również wycofał. – Był kompletny pod względem formalnym wynikającym z przepisów ustawy „lex deweloper” – informuje Justyna Góźdź z lubelskiego Ratusza. – W trakcie trwającego postępowania nie uzyskał jednak wymaganego ustawowo uzgodnienia z konserwatorem zabytków. (DRS)

Pożegnalny spacer z poetką

KULTURA Finisaż wystawy i spacer po centrum Lublina śladami Julii Hartwig. Tak w sobotę będzie można pożegnać prezentację fotografii archiwum Julii Hartwig i Artura Międzyrzeckiego w ramach obchodów 101. rocznicy urodzin Julii Hartwig, w Galerii NN można było oglądać wystawę „Pamięć rodzinna. Z archiwum Julii Hartwig i Artura Międzyrzec-

kiego”, na której pokazano szerzej niepublikowane zdjęcia poetki. W sobotę, 15 października o godz. 12 będzie ostatnia szansa, by zobaczyć fotografie pochodzące z materiałów, które w 2018 roku, decyzją Danielle Lehtinen, córki Julii Hartwig, trafiły do Pracowni Ikonografii Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”. Wśród nich są związane z

lubelskimi latami poetki fotografie rodzinne, dokumenty (m.in. świadectwa szkolne) oraz korespondencja. Po finisażu (ul. Grodzka 34) organizatorzy zapraszają na spacer po centrum Lublina, w miejsca związane z Hartwig i jej rodziną. W razie niepogody spotkanie odbędzie się w Sali Czarnej przy Grodzkiej 21. Wstęp wolny. (OPRAC.)

KONCERT

Teresy
Werner
z Zespołem



dnia 28.10.2022 r.
o godzinie 18.00

w Centrum Kongresowym
Uniwersytetu Przyrodniczego

Sprzedaż biletów:
kup bilecik

Organizator: Agencja **SAMBA**, nr telef. 602 108 520
Zapraszamy na naszą stronę agencjasamba.com

Na zielonym placu może powstać blok

PLANY Miejsce wielkiego dębu, wyciętego latem 2021 r., może zająć blok. Ratusz bierze się za zmianę przeznaczenia zielonego placu przy ul. Perłowej na wniosek spółki chcącej budować tu mieszkania. Czy to dobry pomysł? Pisma można składać do 7 listopada

Dominik Smaga

W tej sprawie chodzi o przyszłość terenu na skraju os. Poręba. Mowa o gruncie u zbiegu ul. Bursztynowej i Perłowej, tuż obok schodów prowadzących do przejścia dla pieszych przez ul. Jana Pawła II naprzeciwko Lidla. Dzisiaj jest to zielony, niezagospodarowany plac.

O tym miejscu zrobiło się głośno w czerwcu zeszłego roku, gdy okoliczni mieszkańcy zaprotestowali przeciwko wycince okazałego dębu. – Drzewo wizualnie sprawia wrażenie stabilnego i zdrowego jednak zachowuje tylko 1 proc. żywotności – tłumaczył Urząd Miasta, który zezwolił na usunięcie dębu. Stwierdził, że drzewo jest w złym stanie i może się przewrócić.

Do zabudowy zielonego placu dąży spółka Modern Service, na której wniosek Urząd Miasta ma zmienić przeznaczenie tego terenu. Obecnie określa je plan zagospodarowania sprzed 20 lat, który wskazuje tu strefę zabudowy



O zmianę przeznaczenia tego terenu stara się lubelska spółka Modern Service

FOT. DOMINIK SMAGA

usługowej. Spółka chce, żeby miasto zmieniło plan w taki sposób, by przewi-

dywał on tutaj zabudowę mieszkaniową wielorodzinną z usługami.

Planiści uznali, że wniosek spółki jest częściowo zasadny, bo w tym miejscu „po-

winna zostać utrzymana zaprojektowana funkcja usług komercyjnych”, natomiast

„jako uzupełnienie” można „rozważyć” mieszkaniową funkcję terenu. W maju Rada Miasta dała planistom zielone światło do rozpoczęcia prac nad projektem nowego planu zagospodarowania.

Prace właśnie się zaczęły. Urząd ogłosił, że do 7 listopada będzie przyjmować wnioski do projektu. – Mogą je składać wszystkie zainteresowane osoby oraz instytucje – informuje Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza.

Wnioski można składać pocztą (Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, 20-071 Lublin) lub poprzez internetowy portal decyduje.lublin.eu. Należy podać nazwisko, imię i adres zgłaszającego oraz oznaczenie działki, której dotyczy pismo.

Co się stanie z zebranymi wnioskami? – Będą analizowane w trakcie sporządzania projektu zmiany planu – odpowiada Góźdz. Gdy projekt będzie gotowy i zostanie uzgodniony i zaopiniowany z określonymi prawem instytucjami, zostanie wyłożony do publicznego wglądu, a wtedy będzie można zgłaszać do niego swoje uwagi.

Żeby chorzy nie umierali z niedożywienia

ZDROWIE Co piąty pacjent chorujący na nowotwór umiera nie z powodu raka, ale z powodu niedożywienia i wycieńczenia organizmu – przekonuje Anna Cywińska, prezes fundacji Nutritia, która używa Uniwersytetowi Medycznemu w Lublinie sześć fantomów do kształcenia studentów w zakresie żywienia klinicznego.

– Żywienie jest absolutnie nieodłącznym elementem leczenia pacjentów, tak ważnym jak farmakologia – przyznaje prof. Wojciech Załuska, rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Uczelnia dysponująca nowoczesnym Centrum Symulacji Medycznej dostała wczoraj sześć fantomów



Michał Sawicki z fundacji Nutritia i Jan Korulczyk z Centrum Symulacji Medycznej prezentują fantomy do nauki żywienia klinicznego

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

imitujących pacjentów dorosłych i pediatrycznych.

– Na tych fantomach przyszli lekarze będą się uczyć interwencji żywieniowej, czyli jak zakładać sondę nosowo-żołądkową. Jak zakładać dostęp żywieniowy do żołądka lub jelita w sytuacji, gdy niezbędne jest wdrożenie żywienia dojelitowego – mówi Anna Cywińska.

– Około 30 proc. pacjentów w momencie przyjęcia do szpitala jest niedożywionych. W trakcie hospitalizacji ten stan niedożywienia tylko się pogłębia, a co za tym idzie leczenie i rekonwalescencja przebiegają dłużej i obciążone są licznymi powikłaniami – dodaje szefowa fundacji.

– Dlatego powstał program szerzenia wiedzy wśród kadry medycznej na temat tego jak ważne jest żywienie w procesie leczenia i rekonwalescencji.

– Opieka nad pacjentem i leczenie żywieniowe ma aspekt interprofesjonalny. My będziemy takie szkolenie, jako pierwsi w Polsce, prowadzić wspólnie z kierunkiem lekarskim i dietetyką – dodaje prof. Kamil Torres, prorektor UM ds. kształcenia i dydaktyki.

Oprócz Centrum Symulacji Medycznej w działaniu w zakresie szkolenia studentów odnośnie żywienia włączy się także Pracownia Dietetyki Klinicznej, która powstanie w PSK 4.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Teatr na ciężkie czasy. Śmiech pomoże zaakceptować rzeczywistość

KULTURA Siedem premierowych spektakli i gościnne występy w kolejnych miastach województwa – to plany Teatru im. J. Osterwy w Lublinie na nowy sezon artystyczny. W nawiązaniu do pandemii, trwającej wojny na Ukrainie i kryzysu wywołanego szalejącą inflacją instytucja rozpoczęła go pod hasłem „teatr na ciężkie czasy”.

– To znaczy, że za wszelką cenę, mimo przeciwności, chcemy być pierwszą potrzebą – mówi dyrektor „Osterwy” Redbad Klynstra-Komarnicki. – W związku z tym podejmujemy tematy ważne społecznie poprzez odwołanie się do klasyki. W ciężkich czasach najlepiej jest robić klasykę i, co widzieliśmy w czasach kryzysu w latach 20. ubiegłego wieku,

komedie. Ale nie tylko jako rozrywkę, lecz komedię mądrą, gdzie poprzez śmiech można zaakceptować rzeczywistość, w której jesteśmy i wyjść mądrzej.

Widzowie we wrześniu i październiku mieli już możliwość obejrzenia premierowych spektakli „Księżyc i magnolia” (reż. Jose Iglesias Vigil) i „Diabelski młyn” (reż. Marek Pasieczny).

Wśród premier planowanych na kolejne miesiące jest „Sonata kreutzerowska” (reż. Łukasz Lewandowski), „Nowy wspaniały świat” (reż. Piotr Ratajczak), „Ciężkie czasy” (reż. Redbad Klynstra-Komarnicki), „Wyznania łgarza” (reż. Magdalena Drab) i „Dybuk” (reż. Radek Stępień).

Ale plany artystyczne teatru sięgają znacznie dalej. – Po ostatniej premierze se-

zonu rozpoczniemy prace nad spektaklem, którego premiera otworzy sezon następny. Będzie to „Balladyna” w reżyserii Anny Augustynowicz i bardzo się cieszymy, że będziemy mogli gościć ją i podziwiać jej pracę w naszym teatrze – mówi Daniel Adamczyk, pełnomocnik dyrektora ds. programowych.

Drugi sezon swojej działalności rozpoczęła objazdowa „Scena Reduta”. W jej

ramach artyści występują w mniejszych miejscowościach województwa lubelskiego. Na najbliższe miesiące zaplanowanych jest 27 wyjazdowych spektakli w Zamościu, Chełmie, Biłgoraju, Janowie Lubelskim, Hrubieszowie, Parczewie, Tarnobrodzie, Szczepieszynie, Kraśniku, Krasnymstawie, Tomaszowie Lubelskim i Łukowie.

(TOMA)

Wybrali sobie ambasadorów

CHEŁM Podczas sobotniej uroczystej sesji Rady Miasta po raz pierwszy wręczone zostaną tytuły Ambasadorów Miasta Chełm. Wśród wyróżnionych znaleźli się znani chełmianie oraz lokalne instytucja, ale też m.in. prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński

Tomasz Maciuszczak

To nowa inicjatywa, wprowadzona pod koniec września zarządzeniem prezydenta Jakuba Banaszka. Wyróżnienie ma być wyrazem najwyższego uznania za działalność na rzecz miasta promującą je w kraju i za granicą. Mogą nim zostać uhonorowane osoby fizyczne, stowarzyszenia, fundacje, związki wyznaniowe oraz organizacje społeczno-polityczne.

Kandydatury mógł zgłosić każdy, a termin ich nadsyłania mijał 10 października. Wyboru miała dokonać kapituła, w skład której wchodził: prezydent Chełma, przewodniczący Rady Miasta oraz troje wskazanych przez niego radnych, dyrektor Departamentu Promocji, Kultury i Sportu w Urzędzie

Miasta, szefowie chełmskich instytucji kultury oraz Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz trzy osoby wskazane przez prezydenta.

Obrazy komisji przebiegły szybko, bo już 11 października na miejskich stronach opublikowano ogłoszenie o przyznaniu tytułów.

Wśród wyróżnionych instytucji znalazły się: ● Browar Jagiello, ● Cementownia Chełm, ● Miejski Klub Sportowy Cement-Gryf Chełm, ● Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Chełmie (dawna PWSZ), ● Spółdzielnia Mleczarska Bieluch oraz ● parafia pw. Najświętszej Maryi Panny.

Ambasadorami Chełma zostaną także: ● muzyk i kompozytor Marek Dyjak, ● konsul honorowy Ukrainy w Chełmie Stanisław Adamiak oraz ● burmistrz

partnerskiego miasta Sindelfingen Bernd Vohringer. Szczególną uwagę zwraca obecność na tej liście ● prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, tę kandydaturę zaproponowali chełmscy radni PiS.

Czy szef partii rządzącej odbierze wyróżnienie oso-

biście? – Na tę chwilę nie posiadamy informacji, czy wszyscy uhonorowani pojawią się na sobotniej uroczystości. Wszyscy zostali na nią zaproszeni – mówi Grzegorz Zarzycki z gabinetu prezydenta Chełma.

W sobotę podczas uroczystej sesji Rady Miasta wręczone zostaną też tytuły Zasłużony dla Miasta

Chełm. W gronie laureatów nie zabrakło polityków z różnych stron politycznej sceny. Obok reprezentujących obóz Zjednoczonej Prawicy europosłanki Beaty Mazurek i senatora Józefa Zająca znaleźli się: związane z lewicą była prezydent Chełma Agata Fisz oraz poseł Koalicji Obywatelskiej Krzysztof Grabczuk. Ponad-

to wyróżnienia przypadły: historykowi Zbigniewowi Lubaszewskiemu, dyrygent Danucie Balce-Kozłowskiej, artyście operowej Bożenie Zawiaślak-Dolny, fotografowi Ryszardowi Kaczmarskiemu oraz wieloletniemu kierownikowi artystycznemu Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Chełmskiej Romanowi Jakubowiczowi.

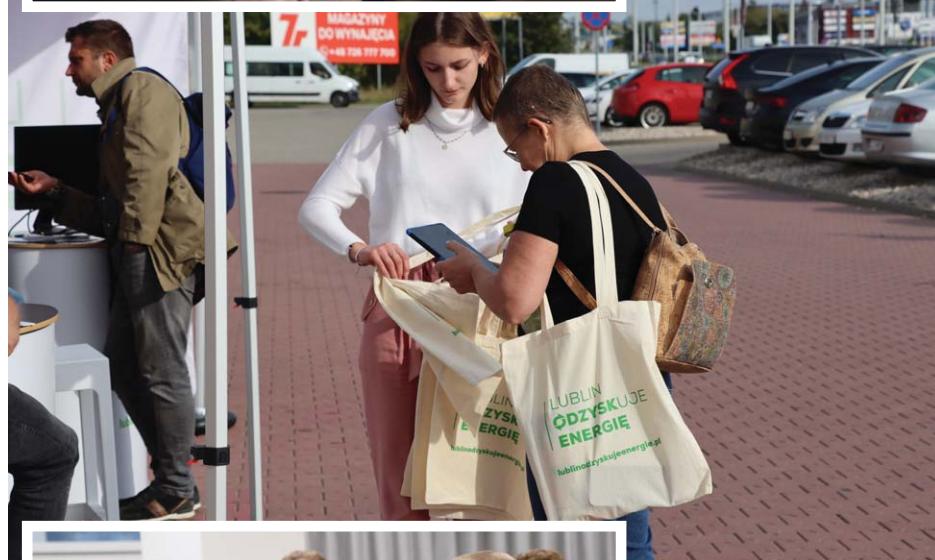
M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Przedstawiciele Dzielnic rozmawiali z Inwestorem o energii z odpadów

Trwają działania informacyjno-konsultacyjne związane z projektem budowy Eko Elektrociepłowni Zadebie. Członkowie Rad i Zarządów Dzielnic z Lublina, po raz kolejny spotkali się z przedstawicielami inwestora.

Spotkanie stanowiło kolejny element działań informacyjno-konsultacyjnych prowadzonych przez Centrum Nowoczesnych Technologii S.A. w związku z projektem „Lublin odzyskuje energię”. Dotychczas odbyły się m.in. spotkania z przedstawicielami Zarządów dzielnic sąsiadujących z planowaną inwestycją oraz lubelskimi mediami. We wrześniu, w czterech lokalizacjach miasta działały punkty informacyjno-konsultacyjne. Podczas dyżurów eksperci i konsultanci przedstawiali założenia projektu budowy Eko Elektrociepłowni Zadebie oraz odpowiadali na pytania zainteresowanych osób.

Okazją do dyskusji na temat projektu było także spotkanie, zorganizowane w dniu 29 września 2022 roku, adresowane do samorządowców z wszystkich 27 dzielnic Lublina. Ostatecznie, wzięło w nim udział jedynie kilkanaście osób. Radni poruszyli wiele istotnych kwestii związanych z planowaną inwestycją. Pytania dotyczyły m.in. bezpieczeństwa i lokalizacji elektrociepłowni. Ekspert CNT wyjaśnił, że każda tego typu instalacja musi spełnić obowiązujące standardy technologiczne BAT (Najlepsze Dostępne Techniki) oraz rygorystyczne normy emisyjne, które są dużo bardziej restrykcyjne w porównaniu z ciepłowniami konwencjonalnymi działającymi w oparciu o węgiel czy biomasę. Dzięki stałemu monitoringowi on-line, funkcjonowanie instalacji jest na bieżąco kontrolowane przez służby ochrony środowiska, w tym Wojewódzką Inspekcję Ochrony Środowiska. Lokalizacja pod przyszłą elektrociepłownię została wybrana nieprzypadkowo. To teren przemysłowy z niezbędnymi przyłączami elektroenergetycznymi. W sąsiedztwie funkcjonują zakłady zagospodarowujące odpady, centra logistyczne. Lokalizacja umożliwia sprawną dostawę paliwa przy wykorzystaniu obwodnicy, bez obciążania miejskich ulic. Liczba pojazdów związanych z obsługą



że koszt produkcji GJ energii cieplnej z odpadów komunalnych jest znacznie tańszy od źródeł takich jak węgiel, gaz czy biomasa.

- Mamy świadomość, że tego typu inwestycje wzbudzają zainteresowanie mieszkańców, nierzadko obawy. Stąd często w dyskusji obok merytorycznych kwestii pojawiają się także te emocjonalne, związane bardziej z czymś nieznanym. Na dotychczasowych spotka-

niach spotykamy się często z powielanymi mitami, które nie mają odzwierciedlenia w rzeczywistości. Tymczasem tego typu obiekty funkcjonują od dawna w całej Europie, a od 6-7 lat także w wielu polskich miastach. Okazją do poznania w praktyce zasad funkcjonowania takich elektrociepłowni będą wyjazdy studyjne do krakowskiej instalacji produkującej prąd i ciepło z odpadów - mówi Michał Skórski, przedstawiciel inwestora.

Jednodniowe, bezpłatne wyjazdy studyjne dla mieszkańców Lublina. Inwestor podkreślał, że planowana elektrociepłownia zabezpieczy podstawę ciepłowniczą miasta w okresie letnim, co jest szczególnie ważne w kontekście braku dostępności surowców oraz drastycznie rosnących cen węgla i gazu. Dane Urzędu Regulacji Energetyki potwierdzają,

instalacji nie przekroczy 1% obecnego ruchu w tym rejonie miasta.

Istotną część dyskusji poświęcono aspektom ekonomiczno-finansowym dotyczącym produkcji energii elektrycznej i ciepła z odpadów. Ekspert wskazywali, że dzięki wykorzystaniu paliwa alternatywnego pochodzącego z rynku lokalnego, możliwe będzie obniżenie cen za ciepło z

miejskiej sieci ciepłowniczej oraz ograniczenie wzrostu opłat za śmieci dla mieszkańców Lublina. Inwestor podkreślał, że planowana elektrociepłownia zabezpieczy podstawę ciepłowniczą miasta w okresie letnim, co jest szczególnie ważne w kontekście braku dostępności surowców oraz drastycznie rosnących cen węgla i gazu. Dane Urzędu Regulacji Energetyki potwierdzają,



Stary, drewniany most w Brodicy ma już ponad 20 lat. Był w przeszłości remontowany, ale po prostu nadaje się do wymiany. Zanim powstanie nowy, trzeba go jednak doprowadzić do stanu używalności

FOT. UG HRUBIESZÓW

To ważna wiadomość dla okolicznych mieszkańców, bo drewnianym mostem jeżdżą ze swoich domów m.in. na pola, ale również do Hrubieszowa. Będą jednak musieli pogodzić się z utrudnieniami i szukać innych, dłuższych dróg. Gminny Zakład Usług Komunalnych w Świerszczowie potrzebuje kilku dni na to, by zdemontować uszkodzone przez ciężki sprzęt elementy i przeprowadzić nie-

zbędne naprawy. Bez tego przejazd mostem może być po prostu niebezpieczny.

Gmina Hrubieszów przysięga się do budowy zupełnie nowego, betonowo-stalowego miejsca przeprawy przez rzekę. Ma na to nawet ponad 5,2 mln zł z Polskiego Ładu, ale inwestycja ruszy dopiero za jakiś czas. Przetarg, który powinien wyłonić wykonawcę jest przygotowywany, zostanie ogłoszony w listopadzie.

OPRAC. AK



www.dziennikwschodni.pl

Przydomowe elektrownie nagrodzone

PULAWY W Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym swoje naukowo-biznesowe pomysły zaprezentowali uczestnicy ogólnopolskiego programu „Strefa Pomysłodawcy”. Za najlepszy uznano przydomowe elektrownie wiatrowe

Autorzy startupów, którzy otrzymali wsparcie eksperckie w ramach pilotażowego programu „Strefa Pomysłodawcy” koordynowanego przez PPNT, zaprezentowali je przed puławską publicznością. Podczas śródogodzinowego Demo Day w sali konferencyjnej przy ul. Mościckiego, o swoich wynalazkach opowiedziało 10 wynalazców. Najwięcej głosów, licząc publiczność

i jurorów konkursu, otrzymał Artur Włodarczyk z miejscowości Kobyłe w Małopolsce. Jego przydomowa turbina wiatrowa UpWind kosztuje ok. 20 tys. zł i może wygenerować od tysiąca do trzech tysięcy kilowatogodzin energii elektrycznej rocznie. - Dziękujemy „Strefie Pomysłodawcy”, że w nas uwierzyła i pomogła dalej rozwijać skrzydła. Idziemy do przodu i sięgamy po swoje marzenia

- napisał właściciel startupu tuż po ogłoszeniu wyników. Nagrodą główną dla zwycięzcy prezentacji jest czek na 5 tys. zł. (RS)

Puławski Demo Day wygrał Artur Włodarczyk ze startupu UpWind oferującego kompaktowe turbiny wiatrowe wytwarzające prąd

FOT. PPNT



Spotkanie tylko dla wybranych

PULAWY Na spotkanie z Jarosławem Kaczyńskim dostały się wyłącznie osoby zaproszone oraz akredytowani dziennikarze. Zwykli wyborcy nie mieli takiej szansy. Prezesa PiS w auli instytutu witały oklaski. Na ulicy - transparenty i gwizdy sympatyków opozycji. Demonstrantów otoczyła policja

Radosław Szczęch

Postać lidera Prawa i Sprawiedliwości wywołuje emocje, co było widać podczas jego śródogodzinnej wizyty w Puławach. W auli Państwowego Instytutu Weterynarii panowała podniosła atmosfera. Występujący w roli konferansjera poseł Sławomir Skwarek starał się podtrzymać entuzjazm zgromadzonych. Parlamentarzysta z powiatu łukowskiego tuż przed wejściem na salę prezesa, zachęcał zgromadzonych do braw. - Zróbcie to tak, jakbyście byli na meczu Wisły Puławy - zagrzewał.

Zwolennikom partii, jej działaczom, ministrom, posłom, czy samorządowcom spod znaku PiS dwa razy nie trzeba było tego powtarzać. Jarosław Kaczyński został przywitany gromkimi brawami, na stojąco. Chwilę później zgromadzeni odśpiewali hymn, a poseł Skwarek, korzystając z okazji, zdobył się na odważną deklarację.

- My, parlamentarzyści z okręgu nr 14 dotrzemy do każdej gminy na Lubelsz-



Jarosław Kaczyński został przywitany gromkimi brawami, na stojąco FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

czyźnie. Samochodem, rowerem, a jak będzie to trzeba to na piechotę również - mówił, zapewniając przy tym prezesa partii, że sam biega zdecydowanie szybciej od Tuska.

Jarosław Kaczyński w trakcie przemówienia wyliczał ile pieniędzy otrzymały gminy z puławskiego okręgu, podkreślał jak bardzo spr-

wiedliwy i apolityczny był to podział i przekonywał, że rząd Zjednoczonej Prawicy w trudnych czasach stara się dbać o Polaków, mierząc się z nieprzychylną opozycją.

W tym samym czasie na chodniku przed instytutem kilkadziesiąt osób demonstrowało swój sprzeciw.

Otoczeni przez liczne siły policji, nieśmiało wznosili

w górę tabliczki z takimi napisami jak „strefa wolna od Kaczora”, „PiS-off” czy „PiS = drożyzna”. Najgłośniejsi zwolennicy opozycji zajęli miejsca po drugiej stronie ulicy. Sporadyczne okrzyki oraz puszczana z głośników muzyka bardziej od głosu społecznego oburzenia przypominały organizowany naprędce happening.

To, co łączyło natomiast obydwie społeczności, tą zamkniętą w auli oraz tą stojącą na chodniku, to liczba osób spoza Puław. Zarówno na spotkaniu z Kaczyńskim, jak i wśród jego oponentów, znaczną część stanowili przyjezdni.

- Przyjechałam z Kraśnika. Chciałam wejść na to spotkanie i zadać panu Kaczyńskiemu pytanie o to, jak długo jeszcze PiS będzie niszczył ten kraj. Jak długo będą takie podwyżki. Kiedy zaczną szanować prawo i konstytucję. Niestety nie udało się. Spotkanie jest zamknięte. Chyba tylko dla aparatczyków oraz ich rodzin, bo pan Kaczyński ze zwykłymi ludźmi się nie spotyka - mówiła Jadwiga Kmieć, która została przed instytutem do samego końca.

Towarzyszyła jej pani Małgorzata z okolic Puław. - Jesteśmy tutaj, bo chcieliśmy w ten sposób zaprotestować. Nic więcej nie możemy zrobić, ale mam nadzieję, że chociaż to dotrze do tego pana, który zamknął się w instytucie

i nie chce z nami rozmawiać - tłumaczyła. - I po co tutaj tyle policji? Stojąc tu czuję się, jakbym przyszła z dwoma kijami bejsbolowymi i chciała kogoś pobić. To jest zatrważające. Ile to wszystko musi kosztować? A przecież my jesteśmy pokojowo nastawieni - zauważyła puławianka, Agnieszka Tracz.

Tymczasem w auli strzeżonej przez licznych ochroniarzy, Jarosław Kaczyński żartował ze swoich przeciwników politycznych, a zgromadzeni odpowiadali śmiechem i brawami.

Mówił też o poważniejszych sprawach, jak reparacje od Niemiec, wojnie na Ukrainie i kryzysie.

- Działamy w takiej szczególnej sytuacji, gdzie druga strona na białe może mówić czarne, a na czarne białe. Dlatego nasz wysiłek musi być bardzo wielki i wtedy to zwycięstwo nadejdzie - przekonywał prezes PiS, oczekując od polityków swojej partii pełnego zaangażowania przed najbliższymi wyborami.

Azoty wznowiają produkcję nawozów

PULAWY Po blisko dwumiesięcznej przerwie Zakłady Azotowe uruchomiły instalacje produkujące nawozy. W środę ruszył cały segment AGRO

Jak wynika z komunikatu giełdowego, decyzję o uruchomieniu instalacji produkcji nawozów azotowych zarząd podjął w związku ze zmianą warunków rynkowych. Najpewniej chodzi o spadek ceny gazu, która w sierpniu zaczęła szybko piąć się w górę, osiągając historyczny rekord ponad 330 euro za jedną megawatogodzinę. Dla porównania jeszcze w czerwcu było to około 80 euro. Dla puławskich Azotów zużywających miliard metrów sześciennych gazu rocznie, a więc jedną dwu-



dziestą całego krajowego zapotrzebowania na ten surowiec, był to poważny problem.

Pociągnęło to za sobą wstrzymanie produkcji, najpierw melaminy, a następnie nawozów i kaprolaktamu.

Instalacje produkujące nawozy od środy znów pracują. Decyzja o wznowieniu produkcji melaminy i kaprolaktamu jeszcze nie zapadła

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH (ARCHIWUM)

Od 23 sierpnia chemiczny kombinat funkcjonował, koncentrując się na inwestycjach i remontach. Zakłady wytwarzały w tym czasie niewielką ilość amoniaku oraz dwutlenku węgla dla swoich stałych klientów. Znaczną część załogi skierowano na

tw. postojowe. Wszyscy otrzymywali normalne wynagrodzenie, ale do pracy przez jakiś czas przyjeżdżać nie musieli.

W międzyczasie Grupa Azoty „Puławy” pochwaliła się wynikami finansowymi za pierwsze półrocze, które potwierdziły, że przedsiębiorstwa puławskiej grupy kapitałowej na brak gotówki nie narzekają. W pierwszych 6 miesiącach zarobiły na czysto 853 mln zł przy prawie 5 mld zł przychodu. Kolejną dobrą informacją była spadająca od września cena gazu, która obecnie

wynosi ok. 160 euro za MWh, czyli dwukrotnie mniej, niż w trakcie sierpniowego szczytu.

W środę, po niemal dwumiesięcznym przestoju, o wznowieniu produkcji nawozów w swoich zakładach zdecydowała Grupa Azoty S.A. w Tarnowie oraz Grupa Azoty „Puławy”. Na ten ruch zareagowała giełda windując cenę akcji puławskiej spółki do 74 zł, najwyższego poziomu od 11 sierpnia. W Puławach na uruchomienie nadal czeka produkcja melaminy i kaprolaktamu.

RADOŚLAW SZCZĘCH



Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie na terenie miasta Lublin



UPRAWNIENI DO UZYSKANIA POMOCY:

Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie przysługują **osobie fizycznej, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej**, w tym osobie prowadzącej jednoosobową działalność gospodarczą - niezatrudniającej innych osób w ciągu ostatniego roku.

ZAKRES POMOCY:

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA OBEJMUJE:

- **poinformowanie** osoby uprawnionej o obowiązującym **stanie prawnym** oraz przysługujących jej **uprawnieniach** lub spoczywających na niej **obowiązках**;
- **wskazanie** osobie uprawnionej **sposobu rozwiązania** jej problemu prawnego;
- **sporządzenie projektu pisma** w sprawach ww., z wyłączeniem pism procesowych;
- **sporządzenie projektu pisma** o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądownoadministracyjnym oraz poinformowanie o kosztach postępowania i ryzyku finansowym związanym ze skierowaniem sprawy na drogę sądową.

NIEODPŁATNE PORADNICTWO OBYWATELSKIE OBEJMUJE:

- **podniesienie świadomości** osoby uprawnionej o przysługujących jej **uprawnieniach** lub spoczywających na niej **obowiązках**;
- **wsparcie** w samodzielnym **rozwiązywaniu** problemu;
- **sporządzenie** wspólnie z osobą uprawnioną **planu działania** i pomoc w jego realizacji.

Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmuje w szczególności **porady dla osób zadłużonych i porady z zakresu spraw mieszkaniowych oraz zabezpieczenia społecznego**.

NA TERENIE MIASTA LUBLIN MOŻNA RÓWNIEŻ SKORZYSTAĆ Z NIEODPŁATNEJ MEDIACJI, KTÓRA OBEJMUJE:

- **poinformowanie** osoby uprawnionej o możliwościach skorzystania z polubownych metod rozwiązywania sporów, w szczególności **mediacji** oraz korzyściach z tego wynikających;
- **przygotowanie projektu umowy** o mediację lub **wniosku** o przeprowadzenie mediacji;
- **przygotowanie projektu wniosku** o przeprowadzenie postępowania mediacyjnego w sprawie karnej;
- **przeprowadzenie mediacji**;
- **udzielenie pomocy** w sporządzeniu do sądu wniosku o **zatwierdzenie ugody** zawartej przed mediatorem.

UMÓW PORADĘ:

- za pośrednictwem strony internetowej – rezerwacja wizyt pod adresem: **np.ms.gov.pl**;
- telefonicznie pod numerem telefonu: **81 466 1210 w godz. 7:30 - 15:30**.

Szczegółowe informacje, w tym lokalizacje oraz harmonogram funkcjonowania punktów nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego na terenie miasta Lublin: **www.bip.lublin.eu** w zakładce **Urząd Miasta Lublin/Nieodpłatna pomoc prawna**.

81 466 12 10**np.ms.gov.pl**

MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

Szpital w coraz większych tarapatach finansowych

KRAŚNIK - To jest sytuacja krytyczna – przyznał Michał Jedliński, dyrektor szpitala. Na wczorajszej sesji rady powiatu wyliczał, że placówka zadłuża się miesięcznie 2,5 mln złotych. I taka sytuacja trwa od lipca

Agnieszka Antoń-Jucha

Radni zgodzili się na drugą już krótkoterminową pożyczkę dla lecznicy, co pozwoli szpitalowi przetrwać do końca roku. I wpłacić zaległą część pensji pracownikom.

– Udzielona szpitalowi krótkoterminowa pożyczka, w wysokości 3 milionów złotych – mamy ją spłacić do 23 grudnia – na pewno pomoże. Dzięki temu zyskujemy czas na podjęcie działań – mówi nam Michał Jedliński, dyrektor szpitala, który wczoraj wysłał e-mail do pracowników szpitala, z informacją że w piątek zostanie wypłacona im zaległa część wynagrodzeń. Zaś pensje dla pracowników kontraktowych zostaną wypłacone nieco później, w dniach 18-19 października br.

– Jestem pełen podziwu, ale też wdzięczny pracownikom za spokój i opanowanie w związku z sytuacją, bo nie dotarły do mnie żadne skargi, nie było też pretensji. Pracownicy wiedzieli, że otrzymają pełne wynagrodzenie z kilkudniowym opóźnieniem – dodaje dyrektor Jedliński.

Szpital ma teraz łącznie 6 mln zł pożyczki do oddania. – Musimy to spłacić, nie mamy innego wyjaśnienia – zaznacza dyrektor kraśnickiego SP ZOZ.

Wczoraj była połączona sesja nadzwyczajna Rady Powiatu w Kraśniku, dotycząca

sytuacji kraśnickiego szpitala. Jedną została zwołana na wiosek zarządu powiatu, druga – grupy dziesięciu radnych. Na posiedzeniu dyrektor Jedliński omówił sytuację finansową placówki, którą kieruje od 2019 r.

– Na koniec sierpnia szpital osiągnął 72 mln zł przychodów z usług medycznych, zaś koszty wyniosły 86 mln zł – podliczał szef SP ZOZ. – To wszystko daje ostatecznie stratę w wysokości 12 mln zł netto za osiem miesięcy tego roku.

Dyrektor wyjaśnił też z czego wynika taka sytuacja.

– Od początku roku borykamy się z trudnościami płatniczymi. Do czerwca wartość straty powiększała się mniej więcej o milion złotych miesięcznie. Po covidzie zwiększaliśmy przychody. Staraliśmy się dopracować ten brakujący milion. I liczyliśmy również, że środki z Narodowego Funduszu Zdrowia, które mają pokryć

podwyżkę wynagrodzeń od 1 lipca nas wspomogą. Niestety poziom wykonywania kontraktu przez nasz szpital jest zbyt niski, aby skorzystać z pieniędzy, które tak naprawdę NFZ zwiększył. Niemniej jednak aby uzyskać te środki finansowe musimy wykonywać wszystkie kontrakty i wówczas faktycznie mielibyśmy zwiększenie – tłumaczył.

Chodzi o 6,6 mln zł. Co przynajmniej częściowo pokryłoby koszty wynagro-

dzeń. Tyle, że tych pieniędzy nie ma.

– Od lipca szpital zadłuża się w tempie 2,5 mln zł miesięcznie. I to jest sytuacja krytyczna – dodał Michał Jedliński.

Dyrektor przyznał, że obecnie rentowne są tylko trzy oddziały: anestezjologii i intensywnej terapii (rentowność na poziomie 1 proc., od początku roku do końca sierpnia br. oddział wypracował 67 tys. zł zysku netto); oddział kardiologii (ren-

towność na poziomie 6 proc. i 240 tys. zł wypracowanego zysku netto) i oddział chorób wewnętrznych (rentowność na poziomie 22 proc. i 2,2 mln zł zysku netto).

Jak informował radnych szef placówki, pozostałe oddziały są nierentowne, z tym, że w różnym stopniu. Np. oddział neurologiczny ma stratę na poziomie 474 tys. zł. Rentowność ujemną ma także oddział chirurgii ogólnej. Od początku roku jest na minusie o 1 mln 756 tys. zł. Po ponad milion złotych trzeba było dołożyć także do funkcjonowania kilku innych oddziałów szpitalnych w tym: dziecięcego, szpitalnego oddziału ratunkowego i oddziału ortopedii urazowej, zaś do ginekologii i położnictwa – aż 3,1 mln zł.

– Od początku roku trzy oddziały zarobiły 2,5 mln zł a pozostałe oddziały przyniosły stratę w wysokości 13,5 mln zł – podsumował dyrektor Jedliński, dodając że szpital musi pilnie podjąć działania restrukturyzacyjne.

Jednym z celów jest przywrócenie do rentowności oddział ginekologii-położnictwa i neonatologii. Obecnie trwa budowa nowego pawilonu przy ul. Chopina (gdzie jest główna siedziba szpitala) w której ma znaleźć się nowa kraśnicka porodówka.



Ponad milion złotych trzeba było dołożyć do funkcjonowania szpitalnego oddziału ratunkowego

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Bądźmy eko na cmentarzu

ZAMOŚĆ Jeśli oprawa znicza nie jest zniszczona, można ją wykorzystać. A jeśli już kupować nowe, to w ograniczonej ilości. Zamiast sztucznych wiązanek, lepiej wybrać naturalne, biodegradowalne. No i należy pamiętać o segregacji. To rady urzędników dla osób odwiedzających cmentarze

Anna Szewc

Temat jest aktualny, bo zbliża się 1 listopada. Na cmentarzach w regionie ruch już jest spory, a będzie z każdym dniem coraz większy. Dlatego właśnie władze Biłgoraja kolejny rok z rzędu ze sporym wyprzedzeniem wystosowały do mieszkańców miasta apel, by do odwiedzin na cmentarzach podchodzić z głową, a zakupy ograniczać. Przekonać do tego mają m.in. statystyki, z których wynika, że Polacy rocznie kupują około 300 mln zniczy, co oznacza, że na jedną osobę przypada aż 8 sztuk!

– Nie tworzymy wielu ton śmieci z plastiku i szkła. Zapalmy jeden symboliczny znicz na grobie bliskiej osoby. Modlitwa czy wspomnienie bliskich nam zmarłych znaczą więcej niż dziesiątki zapalonych zniczy czy pomnik zastawiony sztucznymi kwiatami – przekonują w Biłgoraju.

To już kolejna taka odezwa w ostatnich latach. Niestety, poprzednie przynosiły raczej marny efekt.

– W 2020 roku z naszych cmentarzy komunalnych przy ul. Lubelskiej wywieziono 87 ton śmieci, w kolejnym już 104 tony, a w tym, do końca września 59 ton – wylicza Paweł Jednacz, rzecznik Urzędu Miasta w Biłgoraju. Dlatego w tym roku apel jest ponawiany.

– W pełni się z tym zgadzam. Im mniej śmieci zostanie, tym lepiej – mówi Małgorzata Bzówka, prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Zamościu, które zarządza miejskim cmentarzem i odpowiada również za wywóz nieczystości na terenie miasta.

Jej zdaniem, zamiast plastikowych ozdób, na groby warto kłaść naturalne, z suszonych roślin i kwiatów. – Są piękne i trwałe, naprawdę długo bardzo ładnie prezentują się na

grobach, a kiedy już są wyrzucone, to mogą zostać poddane biodegradacji – przekonuje Bzówka.

Dodaje, że to również sposób na sezonowe podreperowanie budżetów lokalnych twórców, rękodzielników. Bo oni mogą zarobić, a klienci tak naprawdę zaoszczędzić. Naturalne ozdoby są często tańsze od sztucznych.

– Tyle, że u nas zainteresowanie naturą jest znikome. Człowiek się narobił, a kupować nikt nie chciał. Dlatego ja sama z roślinnych wianuszków już zrezygnowałam. Ludzie chcą plastik, to klej im plastik. Z czegoś muszę przecież żyć – rozkłada ręce florystka, właścicielka niewielkiej kwiaciarni w Zamościu.

Wygląda więc na to, że listopadowych świąt, pojemniki na śmieci znów zapełnią się sztucznymi ozdobami. I znowu będzie problem. Bo choć np. na cmentarzu komu-

nalnym w Zamościu są ustawione pojemniki do segregacji śmieci, to mało kto przejmuje się tym, co powinno do nich trafiać.

– Odbieramy plastik zmieszany z metalem, szkłem, papierem, a czasem nawet jakimś gruzem. Jeśli to trafia na separator, to po prostu uszkadza maszynę – mówi prezes zamojskiego PGK. Dodaje, że tego rodzaju odpady nie mogą zostać poddane recyngowi.

Na szczęście pewne proekologiczne rozwiązania się przyjmują. Zarówno w Biłgoraju, jak i w Zamościu na cmentarzach od kilku lat funkcjonują specjalne regały dające „drugie życie zniczom”. Można na nich ustawiać, zamiast wrzucać do kontenerów, oprawy już wykorzystane, ale jeszcze w dobrym stanie, które z powodzeniem mogą służyć innym. Ten pomysł się sprawdza. Ruch na półkach jest duży i to nie tylko w okresie Święta Zmarłych.

Protest pracowników

PUŁAWY Na dziś na godz. 14 przed biurowcem dyrekcji Zakładów Azotowych zaplanowano demonstrację przeciwko pogarszającej się sytuacji ekonomicznej pracowników spółki

Akcję przeprowadzi Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego, który zachęca uczestników do zabrania ze sobą jaj.

W drugi piątek października, od 1996 roku, obchodzony jest Światowy Dzień Jaja. Termin ten został wybrany przez związkowców z ZZ PRC na protest. Na plakacie zachęcającym do udziału w piątkowej manifestacji związkowcy zapraszają do wspólnego z zarządem firmy świętowania ŚDJ.

W ocenie przewodniczącego związku, Sławomira Wręgi, poziom wynagrodzeń pracowników ZA jest zbyt niski w zestawieniu z rosnącymi kosztami utrzymania, wysoką inflacją, a także w odniesieniu do rosnącej średniej krajowej i zysków generowanych przez koncern.

Swoje niezadowolenie związkowcy zarówno ruchu ciągłego, jak i sześciu innych organizacji, wyrazili również skierowanym w tym tygodniu pismem do zarządu i rady nadzorczej. Żądają wymiany zarządu spółki, krytykując go za niewystarczającą transparentność w podejmowaniu decyzji dotyczących pracowników, lekceważące podejście do pracowniczych wynagrodzeń, pobieranie amoralnych premii, a także zbyt wysokie uzależnienie firmy od PGNiG w zakresie dostaw gazu.

(RS)

Czekają na zwycięstwo

PLUSLIGA SIATKARZY LUK Lublin po raz drugi w tym sezonie wystąpi w hali rywała. Tym razem w Olsztynie, gdzie rywalem będzie tamtejszy Indykpol AZS. Początek spotkania w piątek, o godzinie 17.30. Transmisja w Polsacie Sport

Sezon 2022/2023 nie rozpieszczą siatkarzy LUK. Drużyna prowadzona przed Dariusza Daszkiewicza ma za sobą trzy rozegrane mecze, w których wywalczyła zaledwie punkt. Stało się tak na inaugurację, po porażce z Enea Cerrad Czarnymi Radom 2:3. Wojciech Włodarczyk i spółka dali się zaskoczyć radomianom i przegrywali już 0:2 w setach. Na szczęście, wyciągnęli wynik doprowadzając do tie-breaka. Decydującą rozgrywkę przegrali jednak na przewagi (18:20). Bez punktów lublinianie wrócili z Kędzierzyna-Koźla, gdzie ulegli mistrzowi Polski i najlepszej klubowej drużynie Europy Grupie Azoty ZAKSIE 0:3. Z zerem po stronie zysków zakończyła się potyczka z drugą ekipą poprzedniego sezonu. W hali Globus w Lublinie Jastrzębski Węgiel triumfował 3:1. Zarówno w starciu z ZAKSĄ, jak też Jastrzębskim, siatkarze LUK nie będąc faworytem, podjęli walkę. Momentami gra lublinian wyglądała bardzo ciekawie. Widać, że przebudowana w wakacje drużyna, powoli wchodzi na właściwe obroty. W starciu z Czarnymi zabrakło niewiele, aby schodzić z boiska w roli zwycięzcy. Również drugi set z wicemistrzem Jastrzębskim, przy odrobinie szczęścia, większym doświadczeniu i wyrachowaniu, mógł zakończyć się wygraną. A kto wie, jak wtedy potoczyłoby się spotkanie. Po trzech kolejkach siatkarze trenera Daszkiewicza wciąż czekają na pierwsze ligowe zwycięstwo. Czy dojdzie do niego już w piątek? Przeciwnikiem LUK będzie Indykpol AZS Olsztyn. Rywale mieli dwóch identycznych przeciwników, co LUK. Olsztynianie na inaugurację przegrali z ZAKSĄ 1:3. W drugiej kolejce nie sprościli na wyjeździe Jastrzębskiemu, ulegając 1:3. Z kolei w miniony weekend mieli powody do radości. Na własnym terenie odnieśli pierwsze zwycięstwo pokonując GKS Katowice 3:0. Kluczowy był pierwszy set, wygrany na przewagi 28:26. W kolejnych olsztynianie zwyciężali do 19 i 21. Piątkowy przeciwnik LUK ma w swoich szeregach kilku ciekawych zawodników. Na ataku występuje Karol Butryn. Urodzony w Puławach siatkarz grał w Cisach Nałęczów i Avii Świdnik. Wiosną uczestniczył z reprezentacją Polski w Lidze Narodów. Jest ważnym ogniwem w kadrze Indykpolu. Konkurencją dla niego jest pozyskany z Trefla Gdańsk Bartłomiej Lipiński. Na środku występuje kolejny kadrowicz Mateusz Poręba. Za rozegranie odpowiada Amerykanin Josua Tuaniga, a na środku bloku jest jego rodak Taylor Averill. Faworytem wydają się być gospodarze. Lublinianie zaś bardzo liczą na pierwsze zwycięstwo. **(GROM)**

Potrzebują cudu

LIGA EUROPEJSKA PIŁKAREK RĘCZNYCH W sobotę MKS FunFloor Lublin rozegra rewanżowy mecz ze Siofok KC. Podopieczne Moniki Marzec mają do odrobienia aż dziewięć bramek



Michalina Pastuszka (w zielonym stroju) była w pierwszym meczu ze Siofok symbolem nieskuteczności MKS FunFloor Lublin
FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

KAMIL KOZIOŁ

Nie tak miał wyglądać wyjazd na Węgry w wykonaniu zawodniczek MKS FunFloor. Lublinianki tydzień temu w hali Globus spotkały się z przerażającą siłą węgierskiej piłki ręcznej. To spotkanie było dla nich bardzo bolesne, bo przegrały 18:27. W efekcie, na spotkanie rewanżowe pojadą praktycznie na wycieczkę, bo szanse na zakwalifikowanie się do kolejnej rundy są bliskie zeru.

Wynik meczu w Lublinie jest lekko za wysoki, bo obie ekipy nie dzieli aż tak potężna różnica. Jednak, jeżeli w drugiej połowie popełnią się tyle strat co wicemistrzyni Polski, to śmiało można stwierdzić, że wspomniane dziewięć bramek jest i tak najniższym wymiarem kary. – Końcówkę pierwszej po-

woły przegraliśmy 0:4, a w drugiej połowie już wszystko się zawało. Miałyśmy sytuacje stuprocentowe, których nie potrafiłyśmy wykorzystać. Po przerwie zrobiłyśmy aż 10 błędów, przy zaledwie trzech w pierwszej połowie. To nie było tak, że nie stwarzałyśmy sobie sytuacji. One były, ale zmarnowałyśmy pięć szybkich ataków – wspomina Monika Marzec, trenerka MKS FunFloor.

Siofok zaprezentował w Lublinie dokładnie to, czego spodziewali się eksperci. Węgierki grały solidnie w obronie i praktycznie wyeliminowały nasze kołowe. Na ich korzyść działał fakt, że kontuzjowana jest nominalna pierwsza obrotowa MKS, Joanna Andruszak. Lekkie problemy Węgierki miały z powstrzymaniem skrzydłowych, gdzie szalała zwłaszcza Julia Pietras. W ofensywie

natomiast bramki zdobywały liderki zespołu. Aż 6 razy lublinianki skarciła Tamara Mavsar. 31-letnia Słowenka w przeszłości grała w wielkich klubach – rodzimym RK Krim czy macedońskim Vardarze. Na swoim koncie ma udział w finale Ligi Mistrzyń. Na skrzydłach błyszczała z kolei Ana Kojić. Serbka to zawodniczka, która dopiero startuje do wielkiej kariery. 25-latką wprawdzie gra w reprezentacji swojego kraju, ale nie jest w niej jeszcze wiodącą zawodniczką. Na MKS FunFloor jej umiejętności wystarczyły w zupełności, bo zdobyła 5 bramek.

Porażka w hali Globus została w psychice lublinianek spory ślad. Okazał się on na tyle mocny, że MKS FunFloor prawie stracił punkty we wtorkowym starciu z KPR Ruch Chorzów. Najlepszy zespół Superligi

narzucił w hali Globus swoje warunki, co jest zjawiskiem rzadko spotykanym nawet w przypadkach rywalizacji z czołową krajowych rozgrywek. Ruch przegrał 22:27, bo ma mniejszy potencjał sportowy, ale przebieg tego spotkania powinien być sygnał alarmowym dla wszystkich związanych z klubem. – Pierwszym meczem ze Siofok zrobiliśmy sobie straszne góry i ciężko będzie nam się przedrzeć przez nie. Wiem, że niektórzy mogą myśleć, że to są tylko moje marzenia i odwrócenie sytuacji jest niemożliwe. Jest to ciężki moment, ale nie takie rzeczy widziałam w sporcie – mówi Monika Marzec.

Sobotni mecz w Siofok rozpocznie się o godz. 18. Transmisji z niego nie przeprowadzi żadna polska stacja telewizyjna.

Transfery Wilków

ZUŻEL Wilki Krosno po awansie do PGE Ekstraligi nie chcą podzielić losu Argęd Stali Ostrów. Dlatego działacze wzięli się ostro do pracy i chociaż na oficjalnie potwierdzenie transferów jeszcze trzeba będzie poczekać, to wydaje się, że beniaminek będzie miał w składzie: Jasona Doyle'a i Krzysztofa Kasprzaka

A to oznacza, że Wilki nie tylko się wzmocniły, ale dodatkowo osłabiły bezpośrednich rywali w walce o utrzymanie. Doyle ostatnio był zawodnikiem Fogo Unii Leszno. Z kolei Kasprzak jeździł dla ZOoleszcz GKM Grudziądz. Obaj zawodnicy mieli zostać w dotychczasowych zespołach, ale jednak zmienili zdanie i wszystko wskazuje na to, że wyjadą w Krośnię. A tamtejszy zespół ma przecież w składzie także kilku innych solidnych żużlowców, jak: Andrzej Lebediew, Vaclav Milik, Mateusz Świdnicki i Mateusz Szczepaniak. Można się też spodziewać, że to jeszcze nie koniec ruchów transferowych i beniaminek spróbuje podebrać rywalom kolejnych zawodników.

Mini Lotto (12.10)

2, 5, 9, 13, 14.

Ekstra Pensja (12.10)

5, 13, 28, 30, 32, 4.

Ekstra Premia (12.10)

17, 28, 32, 33, 35, 2.

Multi Multi (13.10) 14

1, 2, 5, 22, 25, 26, 29, 32, 33, 37, 41, 43, 44, 55, 59, 61, 63, 65, 71, 74. Plus 63.

Multi Multi (12.10) 22

2, 5, 10, 12, 16, 22, 27, 28, 35, 41, 48, 54, 63, 65, 66, 69, 70, 74, 75, 78. Plus 48.

Kaskada (13.10) 14

1, 3, 5, 6, 8, 9, 11, 12, 18, 19, 20, 22.

Kaskada (12.10) 22

3, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 19, 20, 21, 22.

Super Szansa (13.10) 14

5, 3, 4, 9, 8, 3, 8.

Super Szansa (12.10) 22

0, 9, 6, 3, 9, 7, 0.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 15-17 PAŹDZIERNIKA

Piłka nożna

● **Fortuna I liga:** Górnik Łęczna – Skra Częstochowa, w sobotę o godz. 15 na stadionie przy al. Jana Pawła II w Łęcznej.

● **eWinner II liga:** Motor Lublin – Kotwica Kołobrzeg, w sobotę o godz. 17 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej w Lublinie.

● **III liga, sobota:** Orleńskie Spomnie Radzyń Podlaski – Podlasie Biała Podlaska (15) ● Lublinianka Lublin – ŁKS Łagów (13.30) ● Chelmianka Chełm – Korona II Kielce (15).

● **Hummel IV liga, grupa I, sobota:** Huragan Międzyrzec Podlaski – Lewart Lubartów (12) ● Świdniczanka Świdnik – Motor II Lublin (15) ● Bug Hanna – Powiślak Końskowola (15). **Niedziela:** Górnik II Łęczna – Orleńskie Łuków (11) ● Opolanin Opole Lubelskie – Stal Poniatowa (14).

● **Hummel IV liga, grupa II (wszystkie mecze w niedzielę):** Sparta Rejowiec

Fabryczny – Stal Kraśnik (13) ● Błękitni Obsza – Gryf Gmina Zamość (14) ● Grom Różaniec – Tomasovia Tomaszów Lubelski (14) ● Krysztal Werbkowice – Start Krasnystaw (15) ● Granit Bychawa – POM Iskra Piotrowice (15).

● **Białska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 15):** Sokół Adamów – ŁKS Łazy ● Bad Boys Zastawie – Kujawiak Stanin ● LZS Dobryń – Az-Bud Komarówka Podlaska ● Absolwent Domaszewnica – Młodzieżówka Radzyń Podlaski ● Victoria Parczew – ŁKS Milanów ● Grom Kąkolewnica – Unia Krzywda ● Lutnia Piszczac – Unia Żabików ● Tytan Wisznice – Orzeł Czemierniki.

● **Chełmska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę):** Ruch Izbica – Fraszat Fajslawice (11) ● Unia Białopole – Brat Cukrownik Siennica Nadolna (13) ● Włodawianka Włodawa

– Znicz Siennica Różana (15) ● Orzeł Srebrzyszcze – Granica Dorohusk (15) ● Victoria Żmudź – Unia Rejowiec (15) ● Ogniwo Wierzbica – Kłos Gmina Chełm (15) ● Hetman Żółkiewka – Spółdzielca Siedliszcze (15).

● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** KS Cisowianka Drzewce – KS Góra Puławska (11) ● Wisła II Puławy – ŁKS Stróża (15) ● Sygnał Lublin – Sokół Konopnica (15.30) ● Polesie Kock – Avia II Świdnik (16) ● Stok Zakrzówek – Tarasola Cisy Nałęczów (16). **Niedziela:** Janowianka Janów Lubelski – MKS Ryki (13) ● Unia Bełżycze – Orion Niedrzwica (15) ● Błękit Cyców – Tur Milejów (15).

● **Zamojska klasa okręgowa, sobota (wszystkie mecze o godz. 15):** Korona Łaszczów – Omega Stary Zamość ● Olimpia Miączyn – Łada 1945 Biłgoraj ● Hetman Zamość – Tanew Majdan Stary ● Olimpiakos Tarnogród – Włókniarz Frampol. Nie-

dziela: Pogoń 96 Łaszczówka – Huczwa Tyszowce (13) ● Victoria Łukowa – Graf Chodwańce (14) ● Igros Krasnobród – Unia Hrubieszów (14) ● Granica Lubycza Królewska – Orkan Bełżec (15).

● **Ekstraliga kobiet, piątek:** Górnik Łęczna – APLG Gdańsk (13.30).

● **Imprezy Ogniska TKKF Omega:** 1/4 finału mistrzostw świata i „Jesienny Puchar Omegi”, w sobotę o godz. 10 i godz. 14 na Orliku SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.

Koszykówka

● **Energia Basket Liga kobiet:** Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Polska Strefa Inwestycji Enea Gorzów Wielkopolski, w sobotę o godz. 20 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

● **Suzuki I liga mężczyzn:** AZS UMCS Start II Lublin – Dzik Warszawa, w sobotę

o godz. 14 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

Siatkówka

● **II liga kobiet:** Tomasovia Tomaszów Lubelski – MKS Imielin, w sobotę o godz. 17.30 w hali LO Nr 3 przy ul. Żwirki i Wigury w Tomaszowie Lubelskim ● AZS UMCS Lublin – MKS Maraton Krzeszowice, w sobotę o godz. 19.30 w hali CKF UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie.

Tenis stołowy

● **III Turniej Grand Prix LZS,** w sobotę o godz. 9.30 w sali Szkoły Podstawowej w Niedźwiadzie.

Szermierka

● **Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w szabli,** w niedzielę o godz. 10 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

(LUKISZ)

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Czas na El Clasico

Na ten mecz kibice czekają na całym świecie. Za parę dni koniec odliczania. Real Madryt zmierzy się u siebie z FC Barceloną przy okazji pierwszego El Clasico. Spotkanie zostanie rozegrane w najbliższą niedzielę o godz. 16.10. A transmisję będzie można obejrzeć w Eleven Sports 1.

Piech w Polkowicach

Doświadczony napastnik Arkadiusz Piech wraca na boisku. 37-latek w przeszłości zakładał chociażby koszulkę: Ruchu Chorzów, Śląska Wrocław, czy Legii Warszawa. W poprzednim sezonie występował za to w pierwszoligowej Odrze Opole. W 24 meczach zapisał na swoim koncie dwa gole. Od lata pozostawał jednak bez klubu. Aż do wczoraj, bo o podpisaniu umowy z napastnikiem poinformował drugoligowy Górnik Polkowice. Napastnik na razie podpisał kontrakt do końca obecnych rozgrywek.

Wisła zmieni właściciela?

Ostatnio pojawiały się plotki na temat zmiany właściciela Wisły Kraków. Miałby ją przejąć Wojciech Kwiecień, który obecnie finansuje poczynania trzecioligowej Wieczystej Kraków. W środę „Biała Gwiazda” wydała oficjalny komunikat w sprawie ewentualnej zmiany właściciela. – W szczególności protokół zawiera jednoznacznie gotówkowemu zaangażowaniu poszczególnych akcjonariuszy w przypadku znalezienia inwestora gotowego zagwarantować finansowanie TS Wisła Kraków SA na poziomie wyższym od tego, który są w stanie zapewnić obecni właściciele – czytamy w komunikacie klubu z Krakowa.

Wizytówka Startu

ENERGA BASKET LIGA Start Lublin na razie imponuje grą w defensywie. Czy podopieczni Artura Gronka potwierdzą tę opinię w trakcie niedzielnego meczu z Suzuki Arka Gdynia?

KAMIL KOZIOŁ

Pojedyncze mecze można wygrać atakiem, ale mistrzostwo zdobywa się obroną – tak brzmi jedna ze starych koszykarskich maksym. Wydaje się, że właśnie niej hołduje Artur Gronek. Trener, który w Start objął dopiero w tym sezonie pokazuje, że potrafi nieźle zorganizować zespół w defensywie. Pokazał to chociażby ostatni mecz czerwono-czarnych z Treflem Sopot, który lublinianie wygrali 96:75. – Myślę, że to były bardzo ciekawe zawody, które prowadzono na dużej intensywności. Zagraliśmy naprawdę dobrą obronę. Nie popadamy jednak w hurraoptymizm i dalej chcemy ciężko pracować – mówił po tym spotkaniu Artur Gronek.

Start w tym spotkaniu wyglądał na zespół dobrze zorganizowany w defensywie. Podobnie zresztą było również we wcześniej rywalizacji z Tauronem GTK Gliwice. Tam jednak kompletnie zawiódł atak, więc lublinianie przegrali 49:63. W niedzielnym meczu z Treflem z ofensywą było już znacznie lepiej, stąd pokonanie jednego z faworytów ligi.

Być może ten progres ofensywny jest związany z tym, że z drużyną lepiej zgrał się Dayshon Hassan Smith. Amerykanin zadebiutował w Energa Basket Lidze w feralnym spotkaniu w Gliwicach i wówczas spał się koszmarnie słabo. W rywalizacji z Treflem było już znacznie lepiej, o czym świadczy 20 punktów na koncie rozgrywającego.

Warto jednak zwrócić uwagę również na inne rozłożenie minut pomiędzy graczy. Wcześniej mnóstwo czasu otrzymywał Mateusz Dziemba. Kapitan Startu nie przekonywał i mecz z Treflem rozpoczął na ławce rezerwowych. Artur Gronek wrócił więc do tego co stosował chociażby David Dedek, który wymyślił dla Dziemby rolę jokera. On zresztą w niedzielę odnalazł się w niej bardzo dobrze – zdobył 6 „oczek”, miał 4 zbiórki i 2 asysty.

W niedzielnym meczu z Suzuki Arka Gdynia Start w obecnej formie wydaje się być lekkim faworytem. Podopieczni Krzysztofa Szubargi rozpoczęli sezon w niezłym stylu – na inaugurację wysoko pokonali Twarde Pierniki Toruń, a później prowadzili wyrównaną, chociaż przegraną walkę Grupą Sierleccy Czarni Słupsk. W zespole z Trójmiasta szczególną uwagę trzeba zwrócić na Jamesa Florenca i Jordana Harrisa. Ten drugi to nowa siła w Energa Basket Lidze. Znany jest głównie z gry w NCAA, chociaż w poprzednim sezonie występował w brytyjskim Caledonia Gladiators. Ta liga to jednak peryferie poważnej koszykówki, więc Arka ma być dla niego pierwszym po-



Mateusz Dziemba wrócił do roli jokera w zespole Polskiego Cukru Start Lublin
FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

ną, chociaż przegraną walkę Grupą Sierleccy Czarni Słupsk. W zespole z Trójmiasta szczególną uwagę trzeba zwrócić na Jamesa Florenca i Jordana Harrisa. Ten drugi to nowa siła w Energa Basket Lidze. Znany jest głównie z gry w NCAA, chociaż w poprzednim sezonie występował w brytyjskim Caledonia Gladiators. Ta liga to jednak peryferie poważnej koszykówki, więc Arka ma być dla niego pierwszym po-

ważnym sprawdzianem w europejskim baskecie. Florence'a natomiast kibicom nad Wisłą nie trzeba przedstawiać, bo to bardzo uznane nazwisko. W przeszłości grał w Zielonej Górze, a także w Ostrowie Wielkopolskim. W obu miejscach był wiodącą postacią w swoich drużynach.

Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 19.30. Transmisję będzie można obejrzeć na platformie emocje.tv.

Iga wraca na kort

TENIS Iga Świątek po porażce w finale turnieju WTA w Ostrawie szybko wraca do gry. Już wczoraj polska zawodniczka rozpoczęła rywalizację przy okazji turnieju w San Diego. Jej rywalką była Qinwen Zheng, ale spotkanie zakończyło się po zamknięciu tego wydania

Reprezentantka Białego-Czerwonych jako jedna z czterech najwyższej rozstawionych tenisistek od razu awansowała do drugiej rundy. Wydawało się, że na dzień dobry będzie ją czekał pojedynek z Jeleną Rybakina lub Garbine Muguruzą. Z powodu kontuzji tej pierwszej do gry weszła jednak właśnie Qinwen Zheng. Chinka prowadziła z Mururuzą 5:0 i w tym momencie rywalka skreczowała.

Jeżeli Świątek upora się z pierwszą przeszkodą podczas zawodów w San Diego, to później czeka ją starcie z lepszą zawodniczką z pary: Bianca Andreescu – Coco Gauff. Obie na pewno nie będą łatwymi przeciwniczkami. Drabinka turnieju w USA ułożyła się tak, że Polka w ewentualnym półfinale może zmierzyć się z Jessicą Pegulą lub Darią Kasatkina.

A w imprezie biorą też udział rozstawiona z dwójką Paula Badosa oraz turniejowa trójka Aryna Sabalenka. A to oznacza, że w San Diego liderkę rankingu WTA czeka przede wszystkim trudne zadanie, ale i bardzo ciekawe wyzwanie. Nie bez powodu Świątek jest jednak najlepszą tenisistką na świecie. Dlatego mimo znanych nazwisk to ona stawiana jest w roli głównej faworytki do zwycięstwa w San Diego.

Czas na poważnego rywala

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC W sobotę Polski Cukier AZS UMCS Lublin zmierzy się z zespołem PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski. To starcie zespołów, które w dwóch pierwszych kolejkach zanotowały zwycięstwa

Zdecydowanie bardziej efektowny był występ zawodniczek z województwa lubuskiego, które pokonały 83:62 IKS Śląza Wrocław. Koszykarki z Dolnego Śląska wyrównaną walkę prowadziły jedynie do przerwy. W drugiej połowie dominacja przedstawicieli Gorzowa Wielkopolskiego okazała się już bardzo wyraźna. Liderkami zespołu są zawodniczki zagraniczne takie jak chociażby Allana Smith czy Tilbe Senyurek. Ta pierwsza to Australijka, która w 2018 roku sięgnęła ze swoją reprezentacją po wicemistrzostwo świata. Na swoim koncie ma również występy w WNBA. W pierwszej kolejce Smith zdobyła 27 punktów. Oczko mniej na swoim koncie zgroma-



Aleksandra Stanačev (z piłką) to jedna z liderki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

dziła Senyurek. Turczynka w swoim kraju jest uznaną zawodniczką – zaliczyła występy zarówno w Fenerbahce i Galatasaray.

Lublinianki zaliczyły znacznie gorszą inaugurację rozgrywek. Podopieczni Krzysztofa Szewczyka rozegrały fatalną pierwszą połowę w starciu z KS Basket 25 Bydgoszcz i w pewnym momencie przegrywały już nawet różnicą 18 punktów. Fantastyczny finisz pozwolił akademickom uratować zwycięstwo, chociaż po tym występie pozostał spory niesmak. – Fatalna pierwsza połowa. Jedną z najgorszych odkąd ja tu jestem w Lublinie. Tak naprawdę nie wiemy co się stało, bo wyszliśmy bardzo ospali, przestraszeni i nie graliśmy tego, co chcie-

my grać. Dopiero w szatni sobie powiedzieliśmy, że jeśli chcemy myśleć o zwycięstwie i dalej w to wierzymy, to musimy zmienić ten system grania. To się udało. Wpadło siedem trójek po przerwie, a to też pomaga. Dla nas najważniejsze jest zwycięstwo w tym meczu – tłumaczył klubowej stronie szkoleniowiec lublinianek, Krzysztof Szewczyk.

PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski wydaje się być lepszym zespołem niż bydgoszczanki, więc na takie „zaćmienie” lublinianki nie mogą już sobie pozwolić. Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 20 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. Relację będzie można obejrzeć na platformie Emocje.tv.

KAMIL KOZIOŁ

Barcelona nad przepaścią

PIŁKA NOŻNA FC Barcelona i Inter stworzyły w środę kapitalne widowisko. Spotkanie zakończyło się remisem 3:3. Dwa gole zdobył Robert Lewandowski, ale to ekipa z Mediolanu jest o krok od awansu

Do przerwy na prowadzeniu była Barcelona, dla której bramkę zdobył Ousmane Dembele. W drugiej połowie gospodarze atakowali nadal, a Inter okazał się bezlitosny. W 50 minucie Gerard Pique popełnił fatalny błąd w ustawieniu i Nicolo Barella doprowadził do remisu. 13 minut później, tym razem po pomyłce Sergio Busquetsa goście wyszli z kolejną kontrą, którą na gola zamienił Lautaro Martinez. Barcelona zdołała odpowiedzieć w 82 minucie golem Lewandowskiego, ale kilka chwil później po kontrze trzeciego gola dla mediolańczyków strzelił Robin Gosens, a wynik spotkania ustalił Lewandowski w doliczonym czasie gry.

– Tak bardzo chcieliśmy strzelać kolejne bramki, że zapomnieliśmy o defensywie i kontrach rywali. Próbuje grać jak najlepiej umiemy, ale nie jest nam łatwo także poprzez kontuzje. Brakuje nieco stabilności w tyłach i stąd tak to wygląda. W pierwszej połowie mieliśmy spotkanie pod kontrolą, ale po przerwie rywale strzelili nam bramki. Chcieliśmy wycisnąć z tego meczu więcej, ale się nie udało – ocenił przed kamerami Polsatu Sport Premium snajper FC Barcelony.

– Czujemy rozczarowanie, że nie zdobyliśmy kompletu punktów u siebie. Zabrakło nam zimnej krwi, zabrakło spokoju, utrzymania dłużej piłki – dodał Polak. Lewandowski ustrzelił w środę dublet, a Piotr Zieliński pomógł drużynie Napoli w wygranej nad Ajaksem Amsterdam. Polski pomocnik zanotował kapitaną asystę już na początku spotkania, a jego zespół wygrał 4:2 i zapewnił sobie awans do fazy pucharowej. Egzekucją zakończył się drugi mecz grupy A. W Glasgow tamtejsi Rangersi przegrali z Liverpooliem aż 1:7 a hattricka w ciągu raptem pięciu minut ustrzelił Mohamed Salah. (bs)

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW

Grupa A: Napoli – Ajax Amsterdam 4:2 (Lozano 4, Raspadori 16, Kvaratskhelia 62-karny, Osimhen 89 – Klaassen 49, Bergwijn 83-karny) ● **Glasgow Rangers – Liverpool 1:7** (Arfield 17 – Firmino 24, 55, Nunez 66, Salah 76, 80, 81, Elliott 87).

1. Napoli	4	12	17-4
2. Liverpool	4	9	12-6
3. Ajax	4	3	81-2
4. Rangers	4	0	1-16

26 października: Ajax – Liverpool ● Napoli – Rangers.

Grupa B: Atletico Madryt – Club Brugge 0:0 ● **Bayer Leverkusen – FC Porto 0:3** (Galeano 6, Taremi 53, 64-karny).

1. Brugge	4	10	7-0
2. Porto	4	6	6-6
3. Atletico	4	4	2-5
4. Bayer	4	3	2-6

26 października: Brugge – Porto ● Atletico – Bayer.

Grupa C: FC Barcelona – Inter Mediolan 3:3 (Dembele 40, Lewandowski 82, 90 – Barella 50, Martinez 63, Gosens 89) ● **Viktoria Pilzno – Bayern Monachium 2:4** (Vikanova 62, Kliment 75 – Mane 10, Mueller 14, Goretzka 25, 35).

1. Bayern	4	12	13-2
2. Inter	4	7	6-5
3. Barcelona	4	4	8-7
4. Viktoria	4	0	3-16

26 października: Inter – Viktoria ● Barcelona – Bayern.

Grupa D: Tottenham Hotspur – Eintracht Frankfurt 3:2 (Son 19, 36, Kane 28-karny – Kamada 14, Alidou 87) ● **Sporting Lizbona – Olympique Marsylia 0:2** (Guendouzi 20, Sanchez 30).

1. Tottenham	4	7	5-4
2. Marsylia	4	6	6-4
3. Sporting	4	6	6-6
4. Eintracht	4	4	3-6

26 października: Eintracht – Marsylia ● Tottenham – Sporting.

Chcą zrobić prezent trenerowi

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA W sobotę o godz. 15 Górnik Łęczna zmierzy się na swoim stadionie ze Skrą Częstochowa. I choć w tabeli plasuje się niżej niż rywale, to będzie faworytem

BARTOSZ SURMAN

Do końca rundy jesiennej pozostało już tylko pięć kolejek, a zielono-czarni wciąż balansują nad strefą spadkową. W jednym tygodniu zespół trenera Marcina Prasola jest tuż „nad kreską”, by w kolejnym znów znaleźć się na miejscu spadkowym. Tak właśnie stało się po ostatnim spotkaniu w Bielsku-Białej. Górnicy pod Klimczokiem zagraли nieźle spotkanie, ale ulegli rywalom 0:1.

W sobotę nadarzy się bardzo dobra okazja na poprawę słabego dorobku punktowego. Do Łęcznej przyjedzie bowiem Skra Częstochowa, a więc zespół zajmujący obecnie 14 miejsce w tabeli i mający w dorobku 14 punktów. Ekipa spod Jasnej Góry legitymuje się co prawda czterema wygranymi, dwoma remisami i aż siedmioma porażkami. Co więcej Skra ostatni mecz ligowy wygrała trzeciego września kiedy pokonała na wyjeździe Resovię 2:1. Następnie drużynę dopadł kryzys. Najpierw przysłała porażka 1:2 z Arką Gdynia, a później przegrana 0:1 z Odrą Opole. Następnie takim samym wynikiem zespół z Częstochowy przegrał z GKS Katowice, a w minionej kolejce poległ w Tychach aż 0:5 z tamtejszym GKS.

– Początek meczu nie zapowiadał, że tak wysoko przegramy. Całkowitą odpowiedzialność za wyniki biorę jednak na siebie. Musimy poważnie zastanowić się nad tym co zrobić by zespół zaczął wygrywać. W tym momencie nie ma co wiele mówić tylko trzeba działać i mamy na to cały kolejny



Po porażce z Podbeskidziem Bielsko-Biała Daniel Dziwniel i jego koledzy podejmować będą Skrę Częstochowa

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

tydzień – powiedział po porażce w Tychach Jakub Dziółka, trener Skry.

Widać więc jak na dłoni, że nastroje pod Jasną Górą nie są, mówiąc łagodnie, najlepsze. Do słabych wyników doszły także problemy kadrowe. Trener Skry nie może jednak korzystać z Kamila Lukoszka, Oskara Krzyżaka, Szymona Michalskiego, Łukasza Winiarczyka oraz Adama Olejnika, którzy w większości są zawodnikami pierwszego składu.

Dlatego wydaje się, że Górnik w sobotnie popołudnie nie powinien mieć problemów z wywalceniem trzech punktów, choć i w jego szeregach nie wszyscy zawodnicy są gotowi do gry. Wciąż kontuzjowani są: Jonathan de Amo, Suleymane Cisse, Łukasz Szramowski i Hubert Sobol. Pozostałym piłkarzom motywacji nie powinno jednak zabraknąć. Tym bardziej, że w środę swoje 42. urodziny obchodził trener Prasol. Szkoleniowiec zielono-czarnych

otrzymał z tej okazji pamiątkową koszulkę, ale nie trudno się domyślać, że najlepszym prezentem dla szkoleniowca byłaby oczywiście dobra postawa i zwycięstwo jego piłkarzy.

Kibice, którzy nie będą mogli obejrzeć spotkania z wysokości trybun mogą obejrzeć zawody za pośrednictwem platformy Polsat Box Go. Link do płatnej transmisji dostępny będzie również na oficjalnej stronie internetowej klubu z Łęcznej.

Zdecydowany faworyt

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH GKS Górnik Łęczna dzisiaj o godz. 13.30 zmierzy się z AP Orlen Gdańsk

Blisko miesiąc trwał ligowy post dla kibiców Górnik Łęczna. Podopieczne Roberta Makarewicza ostatni mecz rozegrały 15 września, kiedy w Szczecinie pokonały miejscową Pogoń. Później łącznianski rozjechały się na zgrupowania różnych reprezentacji narodowych.

Mocno zapracowana była zwłaszcza Klaudia Lefeld, która wystąpiła w seniorskiej reprezentacji w meczach z Marokiem oraz Argentyną. Z rywalem z Afryki grała przez 89 minut, a w drugim spotkaniu przebywała na boisku tylko przez pierwszą połowę. Z Marokiem zagrała też Weronika Kaczor.

Część ekipy wyjechała też na zgrupowanie reprezentacji Polski U-19. W dobrym humorze do Łęcznej wróciła zwłaszcza Martyna Duchnowska, która zaliczyła dwa trafienia w towarzyskiej rywalizacji z Irlandią Północną.

Górnik do ligowej rywalizacji wraca jako czwarta drużyna w tabeli. Na swoim koncie ma 12



Górnik Łęczna wraca do ligowej rywalizacji jako czwarta drużyna w tabeli

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

punktów wywalczonych w pięciu spotkaniach. W piątek powinien powiększyć ten dorobek, bo o godz. 13.30 zmierzy się z AP Orlen Gdańsk, jedną z najsłabszych ekip Ekstraligi. Zawodniczki z Trójmiasta są jednym z największych rozczarowań tego sezonu. Orlen nie zdobył jeszcze ani jednego punktu.

Rozlosowano Puchar Polski

W siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej rozlosowano pary 1/32 finału Pucharu Polski. Niestety, dla Górnik Łęczna nie było ono zbyt korzystne. Podopieczne Roberta Makarewicza już w pierwszej rundzie zmierzą się z GKS GieKSa Katowice. Zawodniczki z Górnego Śląska to czołowa ekipa Ekstrali-

gi i na razie znajduje się na trzecim miejscu w tabeli. – Będziemy chcieli zagrać w następnej rundzie i zrewanżować się katowiczankom za ostatnie spotkanie ligowe – mówi klubowym mediom trener Robert Makarewicz.

Na tym etapie rozgrywek województwo lubelskie ma jeszcze dwóch innych przedstawicieli – trzeciroligowe rezerwy Górnik Łęczna i drugoligową Unię Lublin. Los okazał się przekorny i skojarzył te dwie ekipy w jedną parę już na etapie 1/32 finału. – Jestem zadowolony z losowania. Zmierzymy się z drużyną, którą dobrze znamy i która, co prawda występuje w wyższej lidze, ale jest w naszym zasięgu. Jeśli zagramy na swoim poziomie i pokażemy determinację, będę spokojny o wynik – ocenia na łamach klubowych mediów szkoleniowiec drugiej ekipy GKS, Patryk Błaziak.

Rywalizacja 1/32 finału odbędzie się 26 października. U siebie zagrają rezerwy Górnik, natomiast zmagania przedstawicieli Ekstraligi odbędą się w Katowicach.

(KK)

Nikt nie wróci

EWINNER II LIGA

Odkąd Goncalo Feio przejął stery w Motorze Lublin nie ma do dyspozycji kilku ważnych zawodników.

Niestety, przed meczem z Kotwicą nic się w tym temacie nie zmieni, bo żaden z kontuzjowanych graczy nie wróci w sobotę do gry

Wiadomo, że do końca rundy na murawie nie pojawi się Maksymilian Cichocki, którzy przeszedł zabieg kolana. Szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich jest jednak dobrej myśli i Maks powinien być do dyspozycji na początek zimowych przygotowań. Wydawało się, że lada moment Motorowi pomoże Kamil Rozmus. Niestety, po dobrych wiadomościach okazało się, że trzeba zrobić krok wstecz. – Kamil czuje ból, ale w ostatnich dniach pracował z dużym zaangażowaniem. Myślę, że udało się dopracować procedurę, która mu naprawdę pomoże. „Rozi” jest zadowolony z wyników i tego, jak się czuje. A to oznacza, że niebawem powinien nam już pomóc – wyjaśnia Goncalo Feio. Jeżeli chodzi o Damiana Sędzikowskiego, to 21-latek wrócił do treningów. Zawodnik też nie jest jednak jeszcze w pełni sił.

– W jego przypadku nie jest tak dobrze, jakbym chciał, jeżeli chodzi o dolegliwości bólowe. Pierwotny plan był taki, żeby w niedzielę normalnie już trenował, a raczej nie będzie to możliwe. Dlatego proces wdrożenia go do gry będzie trwał dłużej niż planowano – dodaje szkoleniowiec Motoru.

Michał Żebrakowski na piątek ma zaplanowane kolejne badania. – Po nich okaże się, w jakim kierunku z jego kontuzją pójdziemy. Jestem jednak dobrej myśli, że podobnie, jak w przypadku Kamila i Damiana jeszcze w tej rundzie wszyscy będą mogli pojawić się na boisku – wyjaśnia trener Feio. (LUKISZ)

Budują mocniejszy Motor

EWINNER II LIGA

W sobotę na Arenie Lublin szykuje się ciekawe widowisko. O godz. 17 Motor zmierzy się ze zdecydowanym liderem tabeli – Kotwicą Kołobrzeg. Czy gospodarze przedłużą dobrą passę pod wodzą trenera Goncalo Feio?

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużyna Marcina Płuski to wielka rewelacja obecnych rozgrywek. Beniaminek wygrał aż 11 z 14 spotkań. Ma najwięcej strzelonych goli – 27 i najmniej straconych – 11. W sumie wywalczył już 35 punktów. A to niemal trzy razy tyle, co żółto-biało-niebiescy, którzy do starcia z liderem przystąpią jako przedostatnia drużyna tabeli z dorobkiem ledwie 12 „oczek”.

– To przeciwnik, któremu trzeba gratulować fantastycznego startu. Kotwica to bezapelacyjny i absolutny lider naszej ligi. To także zespół dobrze zorganizowany, który cechuje duża powtarzalność zachowań, a także drużyna, która w swoich mocnych stronach ma bardzo konkretne atuty i będzie dla nas wyzwaniem, wyzwaniem do którego będziemy jednak przygotowani. Grając przede wszystkim przed własną publicznością chcemy wygrywać. Zamiast hasła bij lidera raczej wolimy inne, czyli budować mocniejszy Motor – zapewnia Goncalo Feio.

Odkąd szkoleniowiec z Portugalii pracuje w Motorze, to lublinianie w trzech meczach wywalczyli pięć punktów. Na razie nie udało im się opuścić strefy spadkowej, ale trener przyznaje, że drużyna cały czas idzie do przodu. – Uważam, że z tych



Piotr Ceglarz i jego koledzy spróbują w sobotę sprawić niespodziankę w starciu z liderem tabeli

FOT. MOTOR LUBLIN

trzech spotkań jeden wynik był sprawiedliwy – remis u siebie. Jeżeli chodzi o dwa wyjazdy, to jeden wygraliśmy, a w drugim też mogliśmy zdobyć trzy punkty. Radunia miała swoje sytuacje, ale my byliśmy groźni w końcówce spotkań. Po analizie tego występu uznaliśmy, że to bardziej strata dwóch punktów, wiadomo jednak, że Stężycza to trudny teren – wyjaśnia szkoleniowiec.

– Chciałoby się mieć te dwa punkty więcej, ale zespół cały czas jest w procesie

rozwoju. Ważne, że kontynuujemy serię bez porażki. Aby seryjnie wygrywać pierwszym krokiem jest to, żeby nie przegrywać. I tak jak mówiłem na początku, z nami będzie ciężko wygrać. Żeby nas pokonać trzeba będzie się mocno napracować i zostawić na boisku sporo potu i krwi. Na razie brakuje nam dopilnowania szczegółów, większej jakości i konsekwencji. Drużyna robi jednak postępy każdego dnia. Podniosła się też pod względem intensywności

i mam nadzieję, że z każdym meczem będzie mocniejsza pod względem mentalnym – dodaje Goncalo Feio.

Od środy w kadrze żółto-biało-niebieskich jest też Kamil Wojtkowski, czyli były zawodnik Wisły Kraków i Jagielloni Białystok. 24-latek jest ofensywnym pomocnikiem. Jak z jego przygotowaniem fizycznym? – Trudno o tym mówić po dwóch treningach. To nie jest jednak tak, że ma duże zaległości. Trenował ze Stalą Mielec, grał nawet w sparingu. Teraz

pozostaje kwestia wdrożenia go do zespołu i do naszych założeń. Potencjał ma duży, ale będziemy musieli go oszlifować i pracować nad pewnymi elementami – przekonuje opiekun Motoru.

A jak ocenia swoje początki w roli pierwszego trenera? – Na pewno niczym nie jestem zaskoczony. Podchodzę do tej pracy z wielkim entuzjazmem. Zarówno na boisku, jak i poza nim udało się już dużo zrobić, a na pewno wyznaczyć jasny kierunek, w jakim drużyna i klub ma się rozwijać. Jestem zbudowany tym, w jakim kierunku zmierzamy – zapewnia Goncalo Feio.

SLEDZĄ POCZYNIANIA WYPOŻYCZONYCH

Podczas przedmeczowej konferencji prasowej trener Motoru został zapytany o zawodników, którzy przebywają w innych klubach na wypożyczeniach. 32-latek nie ukrywa, że w zespole niektórzy z nich mogą pojawić się na treningach drużyny. – Obecnie nie odczuwam żadnych braków kadrowych, mam po dwóch zawodników na każdej pozycji. Być może wypożyczeni piłkarze w zespole są jednak u nas pojawiają. Śledzimy ich poczynania i wiemy, kiedy grają, a kiedy nie. Możliwe, że w zespole niektórzy dostaną szansę – przekonuje szkoleniowiec.

Przedłużyć dobrą passę

EWINNER II LIGA

Rezerwy Śląska Wrocław będą kolejnym rywalem Wisły Puław. Spotkanie zostanie rozegrane w niedzielę o godz. 13, a faworytem wydaje się być Duma Powiśla, która przede wszystkim jest dużo wyżej w tabeli. Dodatkowo zdecydowanie lepiej radzi sobie w ostatnich tygodniach

Drużyna Mariusza Pawlaka w pięciu ostatnich spotkaniach zapisała na swoim koncie 11 punktów. Rywale w tym samym czasie wzbogacili się o sześć „oczek”. Końcówka września i początek października nie był jednak dla nich specjalnie udany. Po trzech kolejnych porażkach Śląsk II przełamał się jednak w efektywny sposób. Przed tygodniem rozbił we Wronkach drugi zespół Lecha Poznań aż 4:0. Zresztą już po 21 minutach goście mieli w zapasie dwie bramki. Co ciekawe, zawody zakończyli jednak z siedmioma żółtymi kartkami na koncie. A czwarte upomnienia w sezonie obejrzał Robert Pisarczuk oraz Filip Gryglak. A to oznacza, że obu zabraknie w niedzielę na boisku.

Trzeba też zauważyć, że wrocławianie lepiej spisują

się na wyjazdach. Na obcych stadionach wywalczyli 10 punktów i strzelili aż 15 bramek. Jak wygląda bilans u siebie? Jednak zdecydowanie gorzej, bo przed własną publicznością udało się wygrać ledwie raz (w sumie sześć „oczek”) i zdobyć zaledwie pięć goli.

Śląsk II jak na drużynę rezerw przystało składa się przede wszystkim z młodzieży. Ostatnio w meczu z „Kolejorzem” w podstawowym składzie pojawiło się czterech nastolatków oraz siedmiu zawodników urodzonych w 2001 roku i później. Najstarszy był Pisarczuk (93 rocznik), ale z tego gracza w niedzielę gospodarze nie będą mogli skorzystać.

Trener Pawlak też nie będzie miał do dyspozycji wszystkich zawodników. Czwarte „żółtko” w poprzednim meczu ze Stomilem

Olsztyn obejrzał Dominik Cheba. Od dłuższego czasu kontuzjowany jest za to napastnik Dawid Retlewski. Tego drugiego świetnie zastępuje jednak Adrian Paluchowski, który znowu regularnie trafia do siatki rywali. A kiedy nie zdobywa gola, to i tak daje się mocno we znaki rywalom. Tak było ostatnio, kiedy „Paluch” zaliczył asystę przy trafieniu Dominika Banacha. Dobrą formę potwierdził także Mateusz Klichowicz, który po raz czwarty w rozgrywkach pokonał bramkarza rywali, a Wisła wygrała w poprzedniej kolejce 2:1 i umocniła się w strefie barażowej. W weekend puławianie spróbują pójść za ciosem i przedłużyć dobrą passę, bo ostatni raz ani jednego „oczka” nie wywalczyli ponad miesiąc temu, kiedy przegrali w Elblągu z tamtejszą Olimpią 1:2. (LUKISZ)

Punkty ważniejsze od stylu

PIŁKARSKA III LIGA

Na ten mecz piłkarzy w Białej Podlaskiej i Radzynie specjalnie motywować nie trzeba. W sobotę o godz. 15 Orleńskie Spółdzielni podejmują w derbach Podlasia

W tabeli wyżej jest drużyna Mikołaja Raczyńskiego, która do tej pory uzbierała 17 punktów i zajmuje siódmą pozycję. Rywale mają na koncie dwa „oczka” mniej i zamykają pierwszą dziesiątkę. W ostatnich tygodniach więcej powodów do radości mieli jednak piłkarze Artura Renkowskiego. Po porażce w Ostrowcu Świętokrzyskim 1:2, gdzie Podlasie nie dość, że prowadziło to dodatkowo całą drugą połowę grało w przewadze jednego zawodnika drużyna szybko się pozbierała. W dwóch kolejnych występach wywalczyła cztery punkty. Jak goście podołają do sobotnich zawodów? – Każdy zdaje sobie sprawę, jakie jest to spotkanie i że ma duży ciężar emocjonalny. Zrobimy wszystko, żeby się dobrze przygotować do derbów i żeby je wygrać. Styl w takich spotkaniach schodzi na dalszy plan, a liczą się przede wszystkim punkty – przyznaje trener Renkowski. Akurat dobrze się złożyło, że jego podopieczni zagrają na wyjeździe,

bo z obcych boisk przywieźli już w tym sezonie 11 punktów. U siebie ciągle czekają na pierwsze zwycięstwo. – Niestety, tak nam się układają mecze i mamy problemy z wygrywaniem przed własną publicznością – dodaje opiekun Podlasia. W obu ekipach nie brakuje zawodników, którzy grali u rywali za miedzą. Tak samo jest w przypadku trenera Renkowskiego, czy kapitana Macieja Wojczuka. – Zawsze fajnie jest wrócić do miejsca, w którym spędziło się miło czas. Dla wszystkich, którzy zakładali koszulkę przeciwnika to będzie na pewno fajny mecz, w którym każdy będzie chciał się pokazać z dobrej strony – przekonuje szkoleniowiec ekipy z Białej Podlaskiej. Jego podopieczni przystąpią do zawodów w lepszych humorach. W końcu Orleńskie przegrały dwa ostatnie mecze. – Mimo że nie wywalczyliśmy ani jednego punktu, to nastroje w zespole są dobre. Uważam, że z KSZO spokojnie mogliśmy wygrać, a z ŁKS Łagów zremisować.

Dlatego humory są pozytywne i spodziewamy się, że w sobotę nie zabraknie przede wszystkim walki. Derby to jednak dobry mecz na przełamanie, a wygrana w takim spotkaniu pozwoliłaby chłopakom szybko zapomnieć o ostatnich niepowodzeniach – przyznaje Mikołaj Raczyński. Trzeba dodać, że gospodarze będą mieli już do dyspozycji Patryka Szymalę, który opuścił dwa ostatnie mecze. A kibice w Radzynie Podlaskiej liczą, że ich pupile w końcu poprawią trochę bilans domowych spotkań. Do tej pory w pięciu takich występach udało się wygrać tylko dwukrotnie. W trzech pozostałych meczach to rywale zabierali do domów pełną pulę.

W poprzednim sezonie derby należały do ekipy z Białej Podlaskiej, która triumfowała na wyjeździe 2:0, a u siebie zanotowała bezbramkowy remis. Jak będzie tym razem? Przekonamy się w sobotę wieczorem. Zawody będzie można obejrzeć także w internecie na platformie polsport.live za 14,90 zł. (LUKISZ)

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

093822L01.A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM tanio 0,65 ha lasu, dorosłe, dęby, sosny. Janówek, gm. Mełgiew, pow. Świdnik tel. 669256012

133122L01.A

SPRZEDAM pilnie suche deski z 12 sosen czwórki, całówki, krokwie i kantówka. Cena do uzgodnienia. Tel. 881 458 188.

120322L01.A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**



Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

NOWY dom z bala 70 mkw do montażu na działce klienta sprzedam, cena 65000 zł. Kontakt 514 643 328.

129622L01.B

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do stolarni. Przygotowujemy do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Kontakt 514 643 328.

129622L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, sto-

doły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

101222L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

REMONTY, naprawy. Tynki, szpachlowanie, malowanie, ścianki: karton gips, murowanie, płytki. Tel. +48 793 446 374.

092522L01.A

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. **502 053 214.**

013222L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.p (http://www.express-dent.p)

128922L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01.A

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

bi0031



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa, oznaczonej jako działka nr 16/2 (obr. 18, ark. 5), położonej w Lublinie przy ul. Mariana Rapackiego, która jest przeznaczona do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.

Wykaz został umieszczony od dnia 14 października 2022 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in313

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**



TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY

INFORMUJE,

że w dniu 12.10.2022r. **zamieszczono** na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu) oraz

wywieziono na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy wykaz niezabudowanej nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność gminy Miasto Puławy, położonej w Puławach, obr. Włostowice przeznaczony do sprzedaży

w drodze bezprzetargowej (działka nr 1233/4) - załącznik do Zarządzenia Nr A/200/2022 Prezydenta Miasta Puławy z dnia 12.10.2022r.

in320

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



www.puk.lublin.pl

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

KARTKA Z KALENDARZA

1878

w angielskim mieście Sheffield rozegrano pierwszy w historii mecz piłkarski przy świetle elektrycznym z lamp łukowych

1892

premiera zbioru opowiadań „Przygody Sherlocka Holmesa” Arthura Conan Doyle’a

1917

premiera filmu niemego „Kleopatra” w reżyserii J. Gordona Edwardsa

1926

premiera „Kubusia Puchatka” Alana Alexandra Milne’a

1957

Marita Lindahl z Finlandii zdobyła w Londynie tytuł Miss World 1957

1964

pastor Martin Luther King otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla

1966

w Sudetach odkryto Jaskinię Niedźwiedzia

1966

w Montrealu oddano do użytku pierwszą linię metra

1994

premiera filmu „Pulp Fiction” w reżyserii Quentina Tarantino. W rolach głównych: John Travolta, Samuel L. Jackson, Uma Thurman i Bruce Willis

1126

kilometrów na godzinę - taką prędkość osiągnął amerykański pilot Chuck Yeager w samolocie Bell X-1 i jako pierwszy przekroczył barierę dźwięku. Rekordowy lot miał miejsce 14 października 1947 roku



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

Miejsce pełne tajemnic

DO ZOBACZENIA Obszar dzisiejszego Egiptu jest tak bogaty w historyczne skarby, że badacze wręcz ścigają się w tym, kto pierwszy dokona spektakularnego

odkrycia. Czołowi archeolodzy wpuścili ekipę National Geographic za kulisy, by towarzyszyła im w trakcie intensywnego sezonu poszukiwawczego,

a efektem tego jest 8-odcinkowa seria „Egipt. Miejsce pełne tajemnic”. W jednym z odcinków egiptolog Aliaa Ismail bada okoliczności śmierci chłopca-fa-

raona. Zobaczmy też, jak zespół archeologów zajmuje się najpotężniejszym faraonem starożytnego Egiptu, Ramzesem II. We wnętrzu grobu jego bli-

skiego współpracownika badacze odkrywają komorę wypełnioną mumiami.

Premiera: w niedzielę, 6 listopada o godzinie 15 w National Geographic.

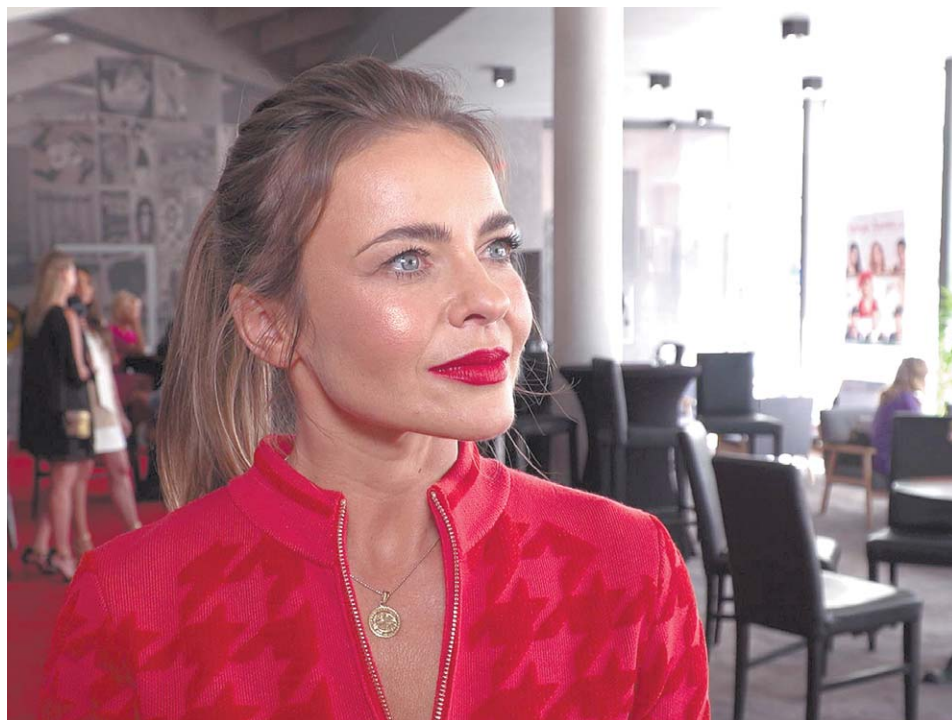
To pobudza moją kreatywność

NA PLANIE Edyta Herbuś zapewnia, że nie jest uzależniona od stylistów, fryzjerów i wizażystów. Nie korzysta więc z ich pomocy za każdym razem, kiedy tylko wychodzi na czerwony dywan

Różnie to bywa, czasami przygotowuję się sama. Lubię kombinować sama, dlatego że pobudza to moją kreatywność. Jeśli więc mam na to czas i przestrzeń, to chętnie to robię – mówi agencji Newseria Lifestyle Edyta Herbuś.

Tancerka przyznaje też, że w sytuacjach wyjątkowych, kiedy zależy jej na tym, by wyglądać perfekcyjnie w każdym calu, chętnie korzysta z pomocy fachowców. Wtedy już całkowicie zdaje się na ich gust i sugestie.

Są też takie momenty, kiedy lubię poczuć się superzaopiekowana i wtedy proszę stylistę, żeby mi w tym pomógł, proszę makijażystę. Jak są wyjątkowe wydarzenia, jak na przykład wielka premiera albo duża wieczorna gala, że trzeba się przyłożyć, to wówczas cały team pracuje nad fryzurą, nad wszystkim. Teraz przy kolejnych wyjściach chyba jednak będę musiała poprosić stylistę o wsparcie, bo bardzo pracowita jest ta



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

jesień, co oczywiście bardzo mnie cieszy – mówi Edyta Herbuś.

Wkrótce Edytę Herbuś będzie można oglądać między innymi w roli gospodyni

programu „You Can Dance – Nowa Generacja” w TVP, a już teraz na teatralnych deskach w spektaklu „Ślub doskonały”. Sztuka traktuje o zawsze aktualnym dyle-

macie miłosnym, a właściwie o odwiecznej walce serca z rozumem.

– Moja bohaterka Judy rozpoczyna ten spektakl i jest w jakimś stopniu postacią

wiodącą, trochę kontrowersyjną. Bo to jest kobieta, która ma odwagę podążyć za tym, co podpowiada jej miłość. Ten amor pojawia się w niespodziewanym momencie w kontekście zakazanego mężczyzny, który ma być mężem innej kobiety. I Judy idzie za tym, co czuje.

Edyta Herbuś uważa, że ta sztuka, choć ma zabarwienie komediowe, to jednak może skłaniać widzów do refleksji i zachęcić do zadania sobie kilku ważnych pytań.

– Mimo że to jest farsa przeznaczona dla widzów, którzy też lubią się trochę śmiać z samych siebie, odbijając się właśnie w naszych bohaterach jak w lustrze, to jednak ten wątek, to pytanie: „Czy masz odwagę podążyć za sercem, czy jednak bardziej istotne jest to, co powiedzą na ten temat inni?”, jest dzisiaj bardzo istotne, na czasie. Mam nadzieję, że widzowie po wyjściu z tego spektaklu właśnie na taką chwilę refleksji będą mieli szansę sobie pozwolić.

NEWSERIA LIFESTYLE

10 przycisków dla graczy

TECHNOLOGIE Firma AOC to przede wszystkim monitory, jednak od pewnego – w ramach marki Agon – firma prezentuje nie tylko kolejne monitory dla graczy, ale też peryferia: klawiatury, słuchawki i myszki. Do tej ostatniej kategorii należy najświeższa nowość: Agon AGM600.

To mysz dla praworęcznych graczy. W środku znajdziemy sensor Pixart PWM3389 o rozdzielczości

16 000 DPI oraz częstotliwości próbkowania 1000 Hz. Z kolei za rejestrowanie naciśnięć głównych przycisków odpowiadają przełączniki Kailh o wytrzymałości 80 milionów kliknięć. Pod metalową rolką umiejscowiono przyciski zmiany czułości sensora. Przy lewym głównym przycisku znajdują się dwa dodatkowe. Na lewym boku myszy zamontowano kolejne trzy przyciski, z czego jeden domyślnie ak-

tywuje tryb snajperski, który na moment wciśnięcia zmienia czułość sensora. Każdy z 10 przycisków urządzenia można zaprogramować według własnych preferencji.

Mysz ma wbudowaną pamięć mieszczącą dwa profile. Przełącza się pomiędzy nimi przyciskiem ułożonym na spodzie myszy. Edycja profili oraz sterowanie podświetleniem LED RGB odbywa się przy pomocy aplikacji AOC G-Tools.



FOT. AOC

Mysz otrzymała certyfikację Nvidia Reflex i wspiera Nvidia Reflex Latency Analyzer. Po sparowaniu z monitorem wspierającym to rozwiązanie, gracz może zmierzyć opóźnienie jakie występuje od naciśnięcia przycisku myszy do pojawienia się akcji na ekranie.

Mysz została wyceniona na 249 złotych, a do sprzedaży trafi jeszcze w tym miesiącu.

(RAD)